CENA EGZ. 20 GR.

DZIEŃ POLSKI

REDAKCJA
ADMINISTRACJA
WARSZAWA, SZPITALNA 1
TEL. RED. 630-54, ADM. 649-04

CZYTAJCIE DZIŚ:

UROCZYSTOŚCI W DN. 3 MAJA

EKSCESY HITLEROWCÓW W GDAŃSKU

O WYBORACH FRANCUSKICH

№ 123/124. WARSZAWA, Środa 4 — Czwartek 5 maja 1932 r. Rok IX.

Z OSTATNIEJ CHWILI

Morderstwo polityczne w Nytich

GDAŃSK (PAT). W miejscowości Nytich, na terytorjum wolnego miasta Gdańska przywódca miejscowych hitlerowców, Rudzinsky, zamordował trzema strzałami z rewolweru ławnika gminy, socjalistę Grüna. Rudzinsky, który jakoby był pijany, spoliczkował żonę Grüna za uwagę, uczynioną podobno pod jego adresem. W bójce powstałej na tem tle pomiędzy Rudzinskym i Grünem wzięło udział jeszcze trzech innych hitlerowców, którzy powalili Grüna na ziemię; w tym momencie Rudzinsky wydobył rewolwer i strzelił trzykrotnie do leżącego Grüna. Policja, przybyła na miejsce wypadku, dokonała rewizji w t. zw. Deutsches Haus, w którym skrył się morderca. Podczas rewizji stwierdzono tam obecność całego szeregu wybitnych hitlerowców m. in. szefa gdańskich bojówek hitlerowskich, posła do parlamentu Rzeszy, Postera, oraz chorążego hitlerowców w. m. Gdańska, Linsmayera. Zabójcę aresztowano. Wypadek wywołał w Gdańsku wielkie wrażenie. Prasa socjalistyczna żąda podjęcia kroków przeciwko coraz bardziej panoszącemu się na terenie wolnego miasta hitleryzmowi.

Gdańsk insynuuje

GDAŃSK (tel. wł.). Senat gdański wystosował do Wysokiego Komisarza Ligi Narodów notę, stanowiącą replikę na wniosek polski w sprawie przekazania Polsce zarządu ceł w Gdańsku. Wniosek ten, zdaniem Senatu, sprzeciwia się traktatowi wersalskiemu (!) i konwencji paryskiej. Gdańsk wypełniał zawsze skrupulatnie swe zobowiązania w dziedzinie celnej, odmawiał jedynie stosowania polskich przepisów sprzecznych z postanowieniami traktatów i z prawem międzynarodowem. Senat nie ogranicza się do zwalczania wniosku polskiego, lecz niedwuznacznie insynuuje Polsce zamiary zaborcze względem Wolnego Miasta. Przekazanie Polsce administracji celnej oznaczałoby wydanie życia gospodarczego całkowicie w jej ręce. Polska straż graniczna w Gdańsku stałaby się częścią siły zbrojnej państwa polskiego. Tem dążeniem do wojskowego i politycznego opanowania Gdańska tłomaczy się, zdaniem Senatu, wniosek polski w sprawie służby celnej, to też Gdańsk nie wątpi, że właściwe instancje międzynarodowe wniosek ten odrzucą.

Przed wyborami ściślejszemi

DYSKUSJA TARDIEU — HERRIOT

PARYŻ (PAT). Wczoraj obradował naczelny zarząd partji radykalnej.

Herriot natychmiast po przybyciu do siedziby stronnictwa zainterpelowany był z powodu oświadczeń, jakie poczynił w niedzielę w Lyonie, że przemówieniem swojem w Belfort Tardieu zerwał mosty między sobą a partją radykalną. Herriot wyjaśnił, że chodziło, ściśle mówiąc, raczej o luźne powiedzenie, niż o deklarację. Zeczepiony byłem przez dwu dziennikarzy — oświadczył przewodniczący partji radykalnej — u progu sali wyborczej, w chwili, kiedy zamierzałem spełnić swój obowiązek obywatelski. W czasie rozmowy zauważyłem, że o ile w poprzednich mowach Tardieu okazał się umiarkowanym, to po przemówieniu, wygłoszonem w Belfort, można było przypuszczać, że premjer dąży do zerwania mostów między sobą a lewicą francuską.

Naczelny zarząd partji radykalnej ogłosił rezolucję, w której m. in. oświadcza, że, pragnąc zachować dla partji swobodę sądu aż do decyzji, którą poweźmie po ściślejszych wyborach oraz po wspólnych konferencjach przyszłej frakcji radykalnej Izby Deputowanych z komitetem wykonawczym, postanawia do tego czasu nie ogłaszać żadnych deklaracyj, które mogłyby być rozmaicie interpretowane przy tworzeniu się rządu.

OŚWIADCZENIA HERRIOTA

PARYŻ (PAT). W rozmowie z redaktorem „Le Petit Parisien" Herriot oznajmił, że w czasie kampanji wyborczej nie powiedział słowa, które mogłoby zaostrzyć sytuację. Zauważyłem tylko, że przemówienie premjera Tardieu, wygłoszone w Belfort, zawierało warunki nie do przyjęcia dla lewicy. Od szeregu tygodni spełniam to, co mi nakazuje obowiązek republikański. Mam prawo żądać, aby mi pomagano, a nie krępowano. Przemówienie, wygłoszone przeze mnie w Bourg, oparte jest na zasadzie, że należy dać gwarancję szerokim kołom społeczeństwa francuskiego, gromadzącym oszczędności. Postawiłem więc jako pierwszy z obowiązków przyszłego rządu przeprowadzenie istotnej równowagi budżetowej. Oświadczyłem, że nie zgodzę się wziąć udziału w rządzie, któryby nie miał dość szerokiej podstawy, mogącej zapewnić przeprowadzenie tej zasady. Obecnie nie mogę powiedzieć nic ponadto.

SOCJALIŚCI WOLĄ KOMUNISTÓW OD TARDIEU

PARYŻ (PAT). W celu niedopuszczenia przy powtórnem głosowaniu do wyboru kandydatów umiarkowanych, socjaliści postanowili zrzekać się swych kandydatur na rzecz radykałów społecznych albo też komunistów, mających większe szanse wyboru.

Ministrowie tureccy w Sowdepji

MOSKWA (PAT). Ismet Pasza, Tevfik Ruždi Bej oraz pozostali goście tureccy odjechali do Petersburga, żegnani na dworcu przez Litwinowa, Krestinskiego, Karachana, członków ambasady tureckiej, wyższych funkcjonarjuszy komisarjatu Spr. Zagr. i innych.

WYJAZD P. PREZYDENTA RZPLITEJ DO WISŁY

P. Prezydent Rzplitej udał się wczoraj na kilkudniowy odpoczynek do Wisły na Śląsk Cieszyński, skąd wyjedzie do Katowic na mający się tam odbyć wojewódzki zjazd sejmików powiatowych.

SPRAWA WYKONANIA POSTANOWIEŃ KONKORDATU

Trwające od dni 9 kolejne konferencje przedstawicieli rządu z komisją papieską w sprawie wykonania postanowień konkordatu doprowadziły do wyjaśnienia dalszych zagadnień, będących przedmiotem narad.

W konferencjach tych wzięli udział z ramienia komisji papieskiej II. EE. ks. Biskupi: Przezdziecki, Szelążek i Łukomski, z ramienia rządu: dyrektor departamentu wyznań hr. Fr. Potocki, szef biura prawnego prezesa Rady Ministrów dr. Piętak i kierownik biura prawnego Ministerjum Reform Rolnych p. Korwin-Piotrowski.

Następne konferencje przedstawicieli rządu z komisją papieską odbędą się w czerwcu roku bieżącego.

WĘGRY O DNIU 3 MAJA

BUDAPESZT (PAT). „Nemzeti Ujsag" zamieszcza z okazji polskiego święta narodowego artykuł wstępny, zatytułowany „Polonia Restituta". Dziennik zaznacza w artykule tym m. in., iż naród węgierski żywi głębokie uczucie przyjaźni w stosunku do braci Polaków, których dzieje zawierają wiele momentów pouczających również dla Węgier. Z okazji święta narodowego polskiego, naród węgierski podziela radość Polaków, tak samo jak oni mają serca otwarte na uczucia przyjaźni oraz niedole Węgier.

ANGLJA MA ZAUFANIE DO POŻYCZEK POLSKICH

LONDYN (PAT). W związku z zanotowanym w ciągu ostatnich dwuch tygodni spadkiem na giełdzie londyńskiej 7-procentowej polskiej pożyczki stabilizacyjnej, co wywołane było przypadającą na 15 kwietnia wypłatą kuponów, podkreślić należy zaufanie, jakie mimo to trwa w angielskich kołach finansowych do naszej pożyczki. Wyrazem tego zaufania jest rubryka odpowiedzi i porad w organie City Financial Times, w której miarodajny organ giełdy londyńskiej udziela swoich rad na zwrócone do nich zapytania. Financial Times z dn. 30.IV w rubryce tej znajduje się dosłownie następująca rada, udzielona jednemu z angielskich posiadaczy polskiej pożyczki:

„Nie radzimy sprzedawać obecnie 7-procentowej pożyczki polskiej. Istnieją wszelkie uzasadnione szanse na to, że dozna ona trochę później poprawy". Zalecenie to jest bardzo znamienne. Istotnie pożyczka polska jest już w Londynie na dobrej drodze poprawy.

RAPORT O MANDŻURJI

GENEWA (PAT). Generalny Sekretarz Ligi Narodów przesłał członkom Rady Ligi sprawozdanie komisji Lyttona w sprawie położenia w Mandżurji. Rada zajmie się tem sprawozdaniem na najbliższej swej sesji, która rozpocznie się w poniedziałek dn. 9 b. m.

Z MONOPOLU TYTONIOWEGO

W związku z pojawiającemi się w prasie pogłoskami o rzekomo projektowanej zniżce cen wyrobów tytoniowych, dyrekcja Polskiego Monopolu Tytoniowego komunikuje, iż pogłoski te pozbawione są podstaw, tembardziej, że ceny te, począwszy od najniższych, tak są stopniowane, że każdy palacz ma całkowitą możność doboru gatunku i ceny do swoich możliwości finansowych. (PAT).

MASZYNA I BEZROBOCIE

Kardynalnym i zarazem karygodnym błędem w współczesnej filozofji kryzysu światowego jest twierdzenie, jakoby maszyna, a więc industrjalizacja życia społecznego, była przyczyną bezrobocia oraz szeregu innych klęsk ludzkości. Błąd ten popełniają i głoszą ludzie poważni i poważani, ludzie o wielkiej ambicji przodowania narodowi, wychowywania go i kształcenia. Mamy tu na myśli m. in. ostatnie prace p. Romana Dmowskiego p. t. „Amerykanizm" oraz „Istota obecnego kryzysu", w których znajdujemy tak wiele nieprawdopodobnie pustych aforyzmów o maszynie i mechanizacji, o przemyśle i wytwórczości, iż samo przytoczenie ich zajęłoby kilka szpalt druku. Nie są to już nawet reminiscencje Johna Ruskina z przed laty osiemdziesięciu, który, jako czysty esteta, buntował się przeciwko prymitywnej fabryce angielskiej, a jest to raczej ideologja Gandhiego, odarta w dodatku z mistycyzmu hinduskiego.

Czy ważąc się na takie twierdzenia zadają sobie ci publicyści trud przemyślenia — nie, nie przemyślenia, bo myśl zawsze może być wolna i dowolna — ale przestudjowania problemu bodajby najpowierzchowniej?

A więc kto tworzy bezrobotnych? Oczywiście ten, kto daje robotę: przedsiębiorca, osoba fizyczna lub prawna. W pewnym momencie, z przyczyn najróżnorodniejszych, przestaje on dawać robotę wszystkim lub pewnej tylko części zatrudnionych u siebie ludzi zamyka zupełnie lub tylko częściowo swe przedsiębiorstwo, i bezrobocie gotowe. Taki proces wytwarzania bezrobotnych powtarza się zarówno w tkalni łódzkiej, w kopalni śląskiej, jak i u Forda w Detroit. Przedsiębiorca przemysłowy zdecydował, że aby móc uratować swe przedsiębiorstwo — swój kapitał — musi ludziom odmówić pracy, bo — i tu mamy kilka możliwości — albo istniejące maszyny zaspokoją zmniejszony popyt na daną produkcję przy mniejszej ilości ludzi, albo jednocześnie ze zwolnieniem ludzi unieruchomi także maszyny, albo też wprowadzi udoskonalone automaty i lepszą organizację pracy, wskutek czego przy poprzedniej ilościowo produkcji staje się zbędną poprzednia ilość rąk ludzkich. Wypadek ostatni, nazwany bezrobociem technologicznem, jest najbardziej przez malkontentów atakowanem zjawiskiem w naszym wieku siły, mechanizacji i wynalazczości. Maszyna, silnik, para, elektryczność, foto-elektryczne komórki, naukowa organizacja — oto w ich mniemaniu stałe i niezniszczalne, jakieś paradoksalne czynniki kultury, wywołujące bezrobocie, nadmiar rąk i głów ludzkich do pracy.

Przenieśmy się teraz myślą z dziedziny zmechanizowanego przemysłu do rolnictwa, do warsztatu rolnego, nie znającego żadnych jeszcze maszyn nowoczesnych, powiedzmy do głuchej wsi polskiej. Czy ta wieś, która nie zna jeszcze wiązałki ani traktora, nie wytwarza bezrobotnych? Czy przedsiębiorca w tej wsi, ojciec rodziny, nie staje w pewnym momencie przed ponurą decyzją: albo ty synu lub córko pójdziesz sobie w świat, albo wszyscy zaczniemy przymierać głodem? Tu przedsiębiorstwo — zagroda chłopska — bez maszyny i silnika, aby nadal móc istnieć, musi się pozbawić pracy ludzkiej, która stała się zbędną. Tutaj wieś, rolnictwo, tworzy bezrobotnych, aby utrzymać swój warsztat pracy w stanie opłacającym się, t. j. takim, którego produkcja poza zaspokojeniem potrzeb własnych da jeszcze pewną nadwyżkę w celu wymiany jej na towary inne, przemysłowe. Gdyby ojciec nie „redukował" swego syna, gdyby go nie wypędzał do miasta i nie skazywał na emigrację, gdyby nie ratował w ten sposób swego gospodarstwa — swego kapitału — stawałoby się ono deficytowem tak długo, aż wreszcie zostałoby spożyte bez reszty i cała rodzina musiałaby pójść z kijami. Jest jasnem, że właśnie maszyna i silnik przy umiejętności zastosowania nawet w tem karłowatem gospodarstwie mogłyby na dłuższy czas powstrzymać jego bankructwo i rozkład rodziny. Wieś i rolnictwo, zarówno w przeszłości, jak i w teraźniejszości, zarówno w gospodarce ręcznej i prymitywnej, jak i w maszynowej (Ameryka obecnie), jest niewyczerpującym się rezerwuarem nadmiaru rąk ludzkich, bezrobocia.

Przenieśmy się teraz w wyobraźni z tej głuchej wsi polskiej do całych olbrzymich obszarów globu ziemskiego, do Rosji rolniczej (przedwojennej), do Chin, do Indyj, gdzie setki miljonów ludzi żyje bez maszyn i w najprymitywniejszy sposób wydobywa dla siebie pokarm z ziemi. Kto jest tym generalnym przedsiębiorcą, który zatrudnia te miljony ludzi? Jest nim Przyroda — najokrutniejszy przedsiębiorca na świecie. I on także w pewnym momencie decyduje, iż trzeba zamknąć swe przedsiębiorstwo i skazać ludzi na bezrobocie, poniewierkę, na głód i śmierć. Zjawiają się nieurodzaje, posuchy, powodzie, epidemje, szarańcze. Bezrobotni emigrują, giną, powracają i znowu wchodzą w układ z swym przedsiębiorcą - Przyrodą, dostosowując się do jego warunków, zasad, praw i „kaprysów". Gdzież są w Azji te maszyny, mechanizacje i racjonalizacja, które wytwarzają miljony bezrobotnych, dosłownie i w rzeczy samej mrących z głodu, z nędzy i wycieńczenia?

Zaprawdę Malthus zostałby największym i ostatnim w dziejach ludzkich prorokiem, gdyby go maszyna tak sromotnie nie ośmieszyła.

I odwrotnie, proszę zbadać przyrost bynajmniej nie ginącej z głodu ludności Wielkiej Brytanji w wieku XIX, w tej ojczyźnie maszyny i siły mechanicznej. Wraz z temi nowemi czynnikami wytwórczości ludność jej zaniechała emigracji, wypraw wojennych i zdobywczych, gdyż maszyna coraz bardziej rozszerzała pole zastosowania rąk ludzkich do pracy. Niszczenie maszyn i unicestwianie w ten sposób kapitału przez zrozpaczonych chwilowem pozbawieniem zarobków tkaczy angielskich jest tylko przelotnym epizodem w rozkwicie kultury i cywilizacji Wielkiej Brytanji. Jest niezwykle pouczającym przykładem rola Irlandji w tych zjawiskach ekonomicznych. Gdy Anglja, Walja i Szkocja — kraje w szybkiem tempie przestawiające się na przemysł zmechanizowany (dzięki węglowi) — powiększyły swą ludność w ubiegłem stuleciu czterokrotnie, ludność Irlandji w tym samym okresie czasu, jako kraju przeważnie jeszcze rolniczego, zmniejszyła się o jedną trzecią! Dziś, po wojnie, endemiczne niejako bezrobocie Wielkiej Brytanji jest skutkiem innych przyczyn ekonomiczno-politycznych, niż mechanizacji przemysłu. W szeregu tych przyczyn na pierwszem miejscu stoi przymusowe państwowe ubezpieczenie od bezrobocia, które zabija w tak dumnym ongiś obywatelu brytyjskim wiele najcenniejszych cech charakteru ludzkiego.

Identyczną z powyższą linją rozwojową, wykazują od drugiej połowy ubiegłego stulecia Niemcy. W tym czasie przemysł niemiecki począł coraz więcej dominować nad rolnictwem, zmniejsza się więc emigracja narodu niemieckiego, wzrasta przyrost ludności. Niemcy, dzięki maszynie, technice i wynalazczości, wybijają się w zawrotnem tempie na czoło narodów europejskich. Ich kryzys dzisiejszy jest spowodowany przedewszystkiem socjalizmem, z którego się niewątpliwie wyleczą, a wówczas i druga ich choroba jako reakcja pierwszej — nacjonalizm — przestanie być groźnym dla innych narodów i dla cywilizacji świata.

O roli maszyny i mechanizacji w Polsce niema co i mówić, bo, aby móc choć trochę podnieść kulturę dwóch trzecich jej ludności, t. j. 20 miljonów ludzi, trzeba byłoby kilku miljardów złotych ulokować w maszynach przedsiębiorstw prywatnych, albo też zmusić cały naród na pewien przeciąg czasu do szesnasto-godzinnego dnia pracy. Innych recept na wyleczenie choroby bezrobocia świat nie zna i nigdy nie pozna. Czy miasta polskie bez maszyn i fabryk byłyby zdolne do wchłaniania tych rzesz bezrobotnych synów i córek, wyrzucanych z dnia na dzień i rok rocznie ze wsi polskiej? Przenigdy. Bez nich, bez tych maszyn i fabryk, Polska niczem nie różniłaby się dziś od przeludnionych i ginących w nędzy Chin.

Ale maszyna to przedewszystkiem kapitał. Człowiek musiał coś w swem życiu zaoszczędzić, aby móc stworzyć maszynę. Zdeponował on w niej wyniki swej nieskonsumowanej produkcji, swego doświadczenia, wiedzy i genjuszu. Tem żyją i rozwijają się całe narody. Trzeba, by tę prawdę zrozumiały najszersze warstwy ludzi pracy, że maszyna to kapitał, który najtaniej i najrzetelniej pracuje dla ich dobra. Jeżeli to zrozumieją, wtedy z całą świadomością starać się będą o to, aby ten kapitał otoczyć jeżeli nie większą ochroną władzy państwowej, to przynajmniej nie mniejszą od tej, jaką się dziś tak złudnie otacza interesy ludzi pracy.

Aleksander Laczysław

Dalsze echa „rewelacyj" pana Greenwalla

ODPOWIEDŹ HR. GRAVINY NA LIST KOMISARZA GEN. RZPLITEJ

GDAŃSK (PAT). W ub. poniedziałek komisarz generalny Rzplitej, min. dr. Papée, z polecenia rządu polskiego wystosował do wysokiego komisarza Ligi Narodów, hr. Graviny pismo z prośbą o wyjaśnienie swego stanowiska co do depeszy, opublikowanej w angielskiem piśmie „Daily Express".

W odpowiedzi hr. Gravina przesłał wieczorem tegoż samego dnia komisarzowi generalnemu Rzplitej list treści następującej:

„Panie Ministrze! W odpowiedzi na list Pana z dnia 2 maja 1932 r. mam zaszczyt przesłać mu niniejszem odpis depeszy, którą dziś wysłałem do Sekretarjatu Generalnego w Genewie. Dziś rano zawezwałem p. Greenwalla, który wyraził gotowość przesłania swemu dziennikowi wyjaśnienia, które również wysłałem do Genewy. Gdy wyraziłem mu całkowite oburzenie moje z powodu sensacyjnej jego korespondencji, p. Greenwalll dodał, że tekst niemiecki nie jest zgodny z oryginałem i że nie otrzymał on ani od wysokiego komisarza, ani z jego biura informacyj, dotyczących działalności wysokiego komisarza. Raczy Pan, Panie Ministrze..."

Depesza do Sekretarjatu Generalnego Ligi Narodów, dołączona do powyższego listu, zawiera tekst dementi, przesłanego w dniu wczorajszym do prasy gdańskiej i do P. A. T. oraz tekst depeszy dodatkowej, wysłanej przez Greenwalla do „Daily Express", w której on usiłuje wyeliminować osobę wysokiego komisarza z wysłanych przez siebie enuncjacyj i wykazać, że wszystkie jego informacje **pochodzą ze stronv władz gdańskich.**

OBJEKTYWNA OPINJA ANGIELSKĄ

LONDYN (PAT). **Pod tytułem „Polska a Gdańsk", „Times" donosi o wizycie ambasadora polskiego w Foreign Office i o zwrócenie przez niego uwagi rządu brytyjskiego na informacje, publikowane w niektórych dziennikach co do rzekomych zamiarów Polski zajęcia Gdańska. Ambasador wskazał na niebezpieczeństwo takich pogłosek, w których niema ani odrobiny prawdy, a które utrudniają utrzymanie atmosfery spokoju w Europie.**

Kanclerz Brüning pisze „Times" dopiero, co przeprowadził bardzo pożyteczną rozmowę z ministrem Zaleskim w Genewie i należy oczekiwać podjęcia kroków, celem naprawy stosunków handlowych między obu krajami. Pogłoski, o których mowa, rozszerzane są widocznie przez przeciwników Brüninga, aby udaremnić zamierzone przezeń zbliżenie z Warszawą.

Brytyjski Urząd Spraw Zagr. nie otrzymał z Gdańska żadnego raportu, który mógłby wskazać na to, że historja o zamierzonej jakoby przez Polskę napaści posiada jakąś postawę faktyczną. Ponieważ prasa wskazuje na hr. Gravinę, Wysokiego Komisarza Ligi w Gdańsku, rząd polski— jak pisze „Times" — poruszy tę kwestję w Genewie i poprosi o zbadanie warunków, w jakich mogło powstać podobne twierdzenie. „Times" publikuje również jako wiadomość z Genewy dementi hr. Graviny, zakomunikowane sekretarjatowi Ligi.

„Morning Post" daje komunikat ambasady polskiej oraz zamieszcza obszerne wyjaśnienia swego berlińskiego korespondenta, który stwierdza, iż pomimo, że prasa niemiecka podchwyciła oczywiście nieprawdziwe informacje 3-ch dzienników angielskich, to jednak nie ulega wątpliwości, że nie dały one wiary pogłoskom. W Gdańsku wiedzą doskonale, że wiadomości te są bezpodstawne i fałszywe. Korespondent przypomina dalej, że w dniu dzisiejszym przypada w Polsce święto „3-go Maja" i pewna koncentracja wojsk i organizacyj sportowych była oczywiście związana z przygotowaniami do święta narodowego i defilad. Korespondent omawia dalej zachowanie się senatu gdańskiego w stosunkach z Polską, krytykując postępowanie Senatu zarówno w sprawie obrotu handlowego jak i tolerowanie organizacyj hitlerowskich.

Zazwyczaj bardzo nieprzychylnie dla Polski usposobiony „Manchester Guardian", w depeszy swego berlińskiego korespondenta zaznacza, iż każdy niemiecki dziennik, posiadający odrobinę uczciwości i objektywności, zaprzecza informacjom dzienników londyńskich o polskim planie okupacji Gdańska, jako niedorzecznym i szkodliwym. Niemieckie M. S. Z., pisze korespondent, nie daje tym wiadomościom najmniejszej wiary. Byłoby rzeczą fałszywą przypisywać je oficjalnej inspiracji niemieckiej. Jedynie niemiecka prasa nacjonalistyczna jest dostatecznie pozbawiona skrupułów, aby wyzyskiwać wiadomości te dla antypolskiej propagandy.

Źródłem wzmiankowanych informacji są, zdaniem dziennika nieporozumienia w dwuch kierunkach: po pierwsze

polska opozycja nacjonalistyczna włącza Gdańsk do marzeń o polskiej ekspansji, których nie aprobuje rząd polski. Zresztą opozycja nacjonalistyczna napewno wyrzekłaby się również tych marzeń, gdyby sama doszła do władzy. Po drugie Senat gdański odmawia Polsce prawa zawijania statków wojennych do portu gdańskiego. Odmowa ta miała wejść w życie z dniem 1-go maja. Ponieważ legalność jej kwestjonowana jest w Warszawie, było wątpliwem, czy marynarka polska uszanuje ten stan i czy nie planuje demonstracyjnej wizyty w porcie gdańskim.

Większość dzienników angielskich podaje dementi polskie i genewskie, zaopatrując je w słuszne komentarze tylko w formie informacyj.

WBREW OCZYWISTOŚCI

Natomiast 3 dzienniki które zamieściły fałszywe informacje na temat Gdańska, a mianowicie: „Daily Express“ „Daily Herald“ i „Daily Mail“ nie poczuwają się nawet do obowiązku podania komunikatu ambasady i zaprzeczenia swych fałszywych informacyj. Przeciwnie „Daily Herald“ występuje dziś znowu z rewelacjami swego korespondenta gdańskiego, który twierdzi, że ujawnienie celów „polskich militarystów“ było ratunkiem dla Gdańska i podaje zupełnie fałszywy opis sporu polsko-gdańskiego w sprawie obrotu towarowego. Dziennik twierdzi również, że rząd niemiecki polecił jak najściślej oficjalną obserwację tego, co się dzieje w Gdańsku, w obawie przed inwazją Polski. Dziennik podkreśla z dumą, że rewelacje ujawnione w „Daily Herald“, cytowane są w Niemczech, jako interwencja londyńska, która uratowała Gdańsk.

„ZBYTNI ZASZCZYT POLEMIZOWAĆ Z ELUKUBRACJAMI“

PARYŻ (PAT). Cała prasa francuska zamieszcza dłuższą depeszę z Londynu o rzekomej agresji Polski względem Gdańska. Tytuł artykułu „Echo de Paris“ brzmi: „Ostatnie elukubracje germanofilów angielskich“.

„Le Journal“ tytułuje swą depeszę: „Protest Polski przeciwko kalumnjom dzienników angielskich“.

„Le Matin“ zapytuje w tytule: „Kto usiłuje poróżnić Niemcy i Polskę?“.

„Paris Midi“ daje artykuł korespondenta londyńskiego p. t. „Ciekawy historyczny polski pseudospisek przeciwko Gdańskowi“, a w związku z artykułem „Daily Express“ nazywa go „Dziennikiem lubującym się w sensacjach“, a „Daily Herald“ — „Pismem, którego pacyfizm bywa używany do udaremnienia stosunków pomiędzy krajami europejskiemi“. Byłoby to zbytnim zaszczytem — pisze „Paris Midi“ — by przywiązywać wagę do opinji tych 2 dzienników, zamieszczających tego rodzaju informacje. Przyjrzawszy się bliżej tej sprawie, nie ulega wątpliwości, że kwestja ta nie powstała ani w Anglji, ani w Gdańsku, lecz w Berlinie, o ile nie w kołach niemieckich w Genewie.

NIEMCY DALEJ INSYNUUJĄ.

BERLIN (PAT). W związku z wystąpieniem kół polskich przeciwko insynuacjom o rzekomych przygotowaniach Polski do zajęcia Gdańska, „Deutsche Allgemeine Zeitung“ pisze: wielce wymownem jest, że Wysoki Komisarjat ograniczył swe dementi wyraźnie do osobistej działalności Wysokiego Komisarza hr. Graviny.

„Börsen Zeitung“, donosząc o dementi Ambasady Polskiej w Londynie, utrzymuje, że angielskie koła polityczne nie są zupełnie przekonane o prawdziwości tego zaprzeczenia ze strony Polski. Dziennik zapowiada wniesienie przez Labour Party na wtorkowem posiedzeniu Izby Gmin interpelacji w sprawie Gdańska.

„Börsen Kurrier“, przyznając rację zaprzeczeniom Polski, posądza rząd polski, że zadowolony byłby, gdyby ze strony Gdańska wyniknąć mogła afera hr. Graviny.

UROCZYSTOŚCI 3 MAJA

W WARSZAWIE

Dorocznym zwyczajem dzień święta narodowego 3 maja obchodzony był w Warszawie bardzo uroczyście.

Wszystkie domy udekorowano chorągwiami o barwach narodowych. Od wczesnego rana na ulicach miasta gromadziły się tłumy publiczności, witając oddziały wojskowe, policji i organizacji P. W., zdążające na plac rewji.

O godz. 10-ej w katedrze św. Jana J. Em. ks. kardynał Kakowski, w asyście JE. JE. ks. biskupa polowego Galla i ks. biskupa Szlagowskiego oraz duchowieństwa kapituły warszawskiej, odprawił uroczystą Mszę Świętą.

Na nabożeństwie obecny był P. Prezydent Rzplitej w otoczeniu członków Domu Cywilnego i Wojskowego, rząd z premjerem Prystorem na czele, posłowie i senatorowie, generalicja i wyżsi wojskowi, korpus dyplomatyczny, przedstawiciele władz państwowych i samorządowych oraz delegacje organizacyj społecznych ze sztandarami.

W chwili, gdy w katedrze odbywała się Msza Święta, na placu Marszałka Piłsudskiego grupowały się oddziały wojskowe wszystkich rodzajów broni, oddziały policji i organizacji przysposobienia wojskowego przygotowując się do rewji. O godz. 10.30 d-ca OKI gen. Jarnuszkiewicz, dokonał przy dźwiękach „marsza generalskiego“ przeglądu ustawionych na placu rewji oddziałów.

Po skończonej mszy świętej w katedrze św. Jana, poczęli przybywać na plac Marszałka Piłsudskiego członkowie rządu z premjerem Prystorem na czele, marszałek Senatu Raczkiewicz, wicemarszałkowie Sejmu Car i Polakiewicz, prezes Najwyższej Izby Kontroli Krzemieński, posłowie i senatorowie z prezesem BBWR płk. Sławkiem, podsekretarze stanu, członkowie korpusu dyplomatycznego, generalicja z wiceministrem Spraw Wojskowych gen. Sławoj-Składkowskim i szefem sztabu głównego gen. Gąsiorowskim, attachés wojskowi państw zagranicznych, przedstawiciele duchowieństwa, wyżsi urzędnicy państwowi, liczna grupa weteranów 1863 r. oraz delegacja władz municypalnych. Chodniki, okalające plac Marszałka Piłsudskiego, zaległy tłumy publiczności.

O godz. 11-ej przybył na plac rewji reprezentant Marszałka Piłsudskiego, inspektor armji gen. Osiński. Witany Hymnem Narodowym gen. Osiński odebrał raport od d-cy OKI gen. Jarnuszkiewicza, poczem, po dokonaniu przeglądu oddziałów skierował się w stronę pomnika ks. J. Poniatowskiego, celem przyjęcia defilady, która rozpoczęła się o godz. 11.20 przelotem eskadry samolotów.

Defiladę oddziałów, ustawionych na placu rewji prowadził gen. Jarnuszkiewicz.

Na czele kroczyły oddziały piesze: Szkoła pchor. inżynierji, szkoła pchor. sanit. 21 wpp., 20 p. s. k., 36 p. p. Legji Akademickiej, komp. cyklistów 36 p. p., dalej artylerja 32 d. a. l., 1 d. a. k., 1 p. a. n., 1 p. a. pl., pułk radjo, kawalerja: 1 pułk szwol. i szwadron pionierów, broń pancerna — 8 p. panc., wreszcie komp. straży granicznej.

Za oddziałami wojskowemi, kroczyła policja państwowa: 1 komp. piesza, oddział rowerzystów, oddział motocyklistów i 1 szwadron pol. państw.

Za policją przemaszerowały oddziały przysposobienia wojskowego: Baon Legji Akademickiej, 2 baony hufców szkolnych, baon związku strzeleckiego z oddziałem karab. maszynowych, oddziały Federacji i Legji Mocarstwowej, przysposobienia kolejowe i pocztow., oddziały harcerzy i harcerek, wreszcie baon przysposobienia wojskowego kobiet. Na koniec przedefilowały grupy regjonalne Polskiego Tow. Krajoznawczego w barwnych strojach ludowych.

Defilada trwała około godziny. Świetna postawa wszystkich oddziałów, biorących udział w defiladzie, wywarła doskonałe wrażenie.

Po skończonej rewji oddziały wojskowe przemaszerowały, przy dźwiękach orkiestr, głównemi ulicami miasta, udając się do koszar.

NA PROWINCJI

Podobnie jak w Warszawie święto narodowe obchodzone było uroczyście na prowincji. Jak długa i szeroka Rzplita Polska, w każdem mieście, miasteczku, osadzie, w każdem nieledwie większem skupisku ludzkiem odbyły się podniosłe obchody.

W **Gdańsku** o godz. 10-ej odbyło się nabożeństwo w polskim kościele parafjalnym św. Stanisława we Wrzeszczu, na którem obecny był komisarz Rzplitej min. Papée. Na nabożeństwo przybył również wys. komisarz Ligi Narodów, prezes Rady Portu i konsulowie państw obcych. Przedstawiciel senatu, dla którego zarezerwowano w presbiterjum miejsce, nie przybył. Jak później wyjaśniono, miał zachorować w drodze z Sopot do Wrzeszcza.

Od godz. 12-ej do 1-ej pp. komisarz generalny przyjmował w swych apartamentach prywatnych życzenia oficjalne władz gdańskich oraz konsulów zagranicznych. O godz. 4-ej pp. w sali strzelnicy gdańskiej, z inicjatywy Macierzy Szkolnej dla uczącej się młodzieży polskiej, odbyło się przedstawienie komedji Ursyna Niemcewicza „Powrót Posła“, a o godz. 7-ej w tym samym lokalu odbyła się pod egidą wszystkich towarzystw polskich na terenie Wolnego Miasta uroczysta akademja, podczas której, po powitaniu obecnych przez pos. Lendzina, wygłosił przemówienie komisarz generalny R. P. min. Papée.

W **Poznaniu** odbyły się nabożeństwa polowe na stadjonie miejskim, oraz przed gmachem DOK dla wojska. Po nabożeństwach uformował się olbrzymi pochód, w którym wzięło udział kilkanaście tysięcy osób, a następnie defilada na placu Wolności.

Obchód święta narodowego w **Łodzi** wypadł niezwykle imponująco. W święcie wzięły udział cały łódzki garnizon, organizacje przysposobienia wojskowego, stowarzyszenia, P. W. i młodzież szkolna. Defiladę przyjął gen. Małachowski i wojewoda Jaszczołt.

W **Katowicach** uroczystości rozpoczęły się nabożeństwem polowem na placu przed gmachem Śląskiego Urzędu Wojewódzkiego, uformował się imponujący rozmiarami pochód, który przedefilował przed woj. Grażyńskim, J. E. ks. biskupem śląskim i gen. Zającem.

W **Krakowie** główne uroczystości odbyły się na Błoniach, gdzie po polowej mszy św. p. woj. Kwaśniewski w otoczeniu d-cy OK. gen. Łuczyńskiego i prezydenta m. Krakowa Beliny-Prażmowskiego przyjął defiladę licznych oddziałów wojska oraz organizacyj wojskowych i społecznych.

W godz. popoł. odbyły się liczne akademje w różnych punktach miasta.

Lwów niemniej uroczyście obchodził święto narodowe. Po nabożeństwach odprawionych we wszystkich kościołach na intencję Ojczyzny przedstawiciele władzy samorządowej i wojskowej w otoczeniu tłumów publiczności przyjęli przy ul. Akademickiej wspaniałą defiladę wojska oraz związków i stowarzyszeń. Wieczorem odbyło się szereg licznych akademij okolicznościowych.

Uroczystości 3-go maja odbyły się również na terenie całej Małopolski Wsch.

Na terenie **Wołynia** uroczystości z okazji 3-go maja miały charakter specjalnie podniosły. Ludność tak polska, jak również ukraińska i żydowska, dała podczas manifestacji wyraz uczuciom patrjotycznym. W **Łucku** odbyły się uroczyste nabożeństwa w świątyniach wszystkich wyznań oraz msza polowa poczem przed woj. Józewskim przemaszerowały w defiladzie oddziały wojskowe i P. W. Po południu, na uroczystej akademji w urzędzie wojewódzkim woj. Józewski udekorował krzyżem zasługi 32 osoby za zasługi na polu społecznem, kulturalnem i zawodowem.

(Dalszy ciąg informacyj patrz str. 6)

O PRACY UNIJNEJ W POLSCE

List Pasterski Ks. Biskupa Podlaskiego

J. E. ks. dr. Henryk Przezdziecki, biskup Podlaski, wydał ostatnio list pasterski, poświęcony omówieniu sprawy unijnej w naszym kraju. List ten podajemy w streszczeniu Polskiej Katolickiej Agencji Prasowej.

W pierwszej części swego listu Ks. Biskup wspomina o spaczonej idei mesjańskiej u Żydów, owej przewrotnej polityce niezdrowego nacjonalizmu, która zaprowadziła Chrystusa Pana na Golgotę. Polityka ta wdzierała się i do pierwotnego Kościoła.

„Niestety, ta zła, przewrotna polityka nie umiera. W dziejach świata raz słabiej, to znów silniej, nieraz jak huragan wybuchu. Stawia szubienice, katuje, przepełnia więzienia, wywołuje wojny. I gdyby dzisiaj Chrystus przyszedł na ziemię, nie wahałaby się ani chwili i krzyczałaby: ukrzyżuj! To słowo „ukrzyżuj!“ wybucha wszędzie przeciwko Kościołowi Chrystusowemu, gdy Kościół pędzi precz od progów swych tę politykę, gdy jej nie chce się poddać, jej służyć. Ukrzyżuj! — wołają, wskazując na Kościół, bo on nas zdradza, nie chce razem z nami innym narodom wydzierać ich języka macierzystego, gwałcić ich zwyczaje, tradycje, przywiązania“.

Nawiązując do dziejów Polski, stwierdza ks. Biskup, że byliśmy wolni od tej ślepej nacjonalistycznej polityki. Byliśmy przedmurzem chrześcijaństwa, ale nikomu nie wydzieraliśmy jego wiary i jego mowy ojczystej. Sami doświadczyliśmy w okresie prześladowań, jak wielkim są one skarbem w życiu narodu. Wtedy, gdy w b. zaborze pruskim prześladowano za pacierz w mowie ojczystej, w mieście Łodzi kapłani-Polacy głosili kazania w języku niemieckim dla miejscowych Niemców-katolików.

W drugiej części swego listu ks. Biskup Podlaski wspomina dzieje rozpoczęcia pracy unijnej na naszych ziemiach wschodnich.

Na skutek życzenia wyrażonego ze strony ludności prawosławnej Podlasia, która zwróciła się do Ks. Biskupa z prośbą o przyłączenie jej do Kościoła Katolickiego z pozostawieniem dotychczasowego obrządku, Ks. Biskup zwrócił się w tej sprawie o instrukcje do Ojca Św. Na początku r. 1924 nadeszła instrukcja z Rzymu, jak pracę unij-

ną należy przeprowadzić. Te same instrukcje otrzymali Księża Biskupi innych djecezyj, położonych na wschodnich ziemiach Rzpltej. Obrządek wschodni, szerzony na naszych ziemiast wschodnich otrzymał nazwę bizantyjsko-słowiańskiego dla podkreślenia pochodzenia jego z Bizancjum. Obrządek ten spotkał się z nieufnością i oporem ze względu na tak niedawne reminiscencje z okresu niewoli, gdyż co wschodnie, łączy się z myślą o prześladowaniach.

„Czas, a nadewszystko szlachetna, przebaczająca, obca uczuciu mściwości dusza polska dopomogą, że wschodni obrządek nie będzie spotykał się u nas z nieufnością i owszem, będzie uważany za brata tak, jak to dawniej na naszej ziemi było. Cierpliwości".

W części trzeciej Ks. Biskup wyszczególnia zarzuty postawione akcji unijnej. Na zarzut, że obrządek wschodni jest zbyteczny, Ks. Biskup przytacza słowa Zbawiciela o ogłoszeniu Ewangelji wszystkim narodom. Na zarzut, że praca unijna wydała dotychczas wyniki nikłe, Ks. Biskup pyta, czy Chrystus Pan, który czynił cuda, miał wielu zwolenników? A jednak w pracy nie ustawał i nie zrażał się przeciwnościami. Pytają inni, poco Rzym wybrał Polskę na teren swej pracy dla Rosji? Praca unijna rozwija się na całym świecie, wszędzie, gdzie są bracia odłączeni od prawdziwego Kościoła. Niema przymusu co do obrządku w Kościele.

„Kto wraca do jedności kościelnej w obrządku łacińskim, z radością go przyjmujemy, kto wraca w obrządku wschodnim, z równą radością go przyjmujemy. Przed nikim nie zamykamy Kościoła. Dla wszystkich ludzi dobrej woli Kościół Chrystusa jest otwarty. Kościół nikomu nie odbiera tego, co dla kogoś jest drogiem, a taką drogą rzeczą jest i. obrządek religijny..."

„Wiara jest jedna, nauka Chrystusa jest jedna, lecz jej wyrażanie nazewnątrz jest różne, jak niejednakowe są usposobienia narodów, czy też grup narodowych, stąd też są różnice obrządków w Kościele Katolickim".

Na zarzut, że pod płaszczykiem nowego obrządku szerzy się rusyfikację, Ks. Biskup odpowiada:

„Nie znamy faktu, aby pracujący u nas na polu unijnem odbierali gdziekolwiek język macierzysty. Gdyby coś podobnego gdziekolwiek się zdarzyło, z całą siłą wystąpilibyśmy przeciwko temu. I owszem, znamy fakt, że gdy Polacy przychodzą do świątyni obrządku bizantyjsko-słowiańskiego, to kapłan przemawia do nich po polsku. Czy można nazwać zbrodnią, że duchowny do ludzi mówiących po rosyjsku, rusińsku, białorusku, niemiecku, francusku i t. d. przemawia w ich języku macierzystym?. Prawo państwowe pozwala na naukę w szkole języka macierzystego, a od Kościoła, zrodzonego na Krzyżu z miłości ku ludziom, od Oblubienicy Chrystusa, zdają się wymagać niektórzy, aby był katem języka macierzystego swych wyznawców!"

Nie powinien zrażać nas do unji jakiś wypadek, że do pracy unijnej dostanie się pracownik nieodpowiedni lub zły. I Chrystus Pan miał w swojem gronie Judasza. Faktem jednak jest, że duchowieństwo unijne, kształcone we własnem seminarjum, staje się coraz bardziej odpowiednie do wielkich swych zadań.

Na zarzut w sprawie skarg Księży Biskupów o rewindykacji kościołów odpowiada Ks. Biskup:

„Przekonany jestem, że gdyby na tych terenach (ziemiach wschodnich — przyp. Red.) obowiązywało tak, jak w b. Królestwie Polskiem, przedawnienie trzydziestoletnie, to jeszcze do obecnej chwili nie byłyby wytoczone procesy i Biskupi szukaliby rozwiązania sprawy na innej drodze. Zainteresowani Biskupi nie wystąpili o zwrot wszystkich świątyń, lecz tych, które uważali za najkonieczniejsze dla swych wiernych".

Pisząc o rewindykacji kościołów, ks. Biskup przytacza ustęp z interpelacji Koła Polskiego, złożonej w Dumie Państwowej rosyjskiej:

„Ani najwyżej zatwierdzone wnioski, ani postanowienia panów generałów-gubernatorów i gubernatorów, o których mowa, nie mogły pozbawić katolików przysługujących im praw do świątyń i ziemi, ponieważ 1) świątynie z należącemi do nich ziemiami oddawane były prawosławnym władzom nie na własność, lecz w zarząd i 2) nie tylko stosownie do obecnie obowiązujących, lecz i do dawnej obowiązujących w Cesarstwie rosyjskiem praw pozbawiać własności jednych i przekazywać je innym nie można było przez Najwyższe rozkazy lub przez zarządzenia Panów Generałów-Gubernatorów i Gubernatorów. Zgodnie z zasadniczemi prawami państwowemi Cesarstwa Rosyjskiego, t. I cz. I art. 66, zarówno w wydaniu 1857 r. jak i w wyd. 1892 r., ogłaszany Najwyższy Ukaz nie może mieć mocy prawa obowiązującego w sprawach pozbawienia życia, czci i majątku. Według zaś art. 699, t. X cz. 1, obowiązującego dawniej i obowiązującego obecnie, prawo własności nabywa się, a zatem przechodzi od jednych do drugich, bądź osób fizycznych, bądź osób prawnych, jedynie sposobem w prawodawstwie wskazanym. Wszystkie te sposoby wyliczone są w uwadze do tego art. 699 t. X cz. 1, w liczbie zaś tych sposobów nie wspomniano ani o Najwyższych Rozkazach, ani o zarządzeniach Gen.-Gubernatorów i Gubernatorów. To samo znajduje się w prawach Król. Polsk. Kodeks Cywilny art. 711 — 717 Najwyższe Rozkazy i zarządzenia nie mogły być uznane i nie są uznane jako sposób przenoszenia prawa własności z jednych na drugich. Według prawa, art. 934 — 966 t. X cz. I Najwyższe Ukazy mogą oddawać na własność osób drugich jedynie państwowe majątki, lecz nie majątki stanowiące własność osób fizycznych lub prywatnych.

W odpowiedzi na zarzut, że Konkordat nasz nie zna nowego obrządku, Ks. Biskup powołuje się na art. XVIII, który mówi o duchownych i wiernych wszelkich obrządków, żadnego nie wyklucza i z istniejących, i z tych, które w przyszłości do nas zawitać mogą.

W końcu wyjaśnia Ks. Biskup, że wizytator apostolski, Ks. Biskup Czarnecki, został mianowany przez Ojca Św. na skutek prośby Księży Biskupów. Nazwa Komisji „Pro Russia" nie powinna nas przestraszać, gdyż działalność jej obejmuje nietylko Polskę, ale i inne kraje, gdzie tylko mieszkają rosjanie".

KRONIKA ZAGRANICZNA

(Według telegramów własnych i agencyjnych)

Przed uzupełniającemi wyborami we Francji

Stronnictwo radykalne (i rad. socjalne) wezwało poszczególne swoje frakcje oraz kandydatów do głosowania „przeciwko reakcji", a więc do zrzeczenia się na rzecz socjalistów tam gdzie, kandydat radykalny nie ma szans wygrania. Herriot i Chautemps są przekonani o zwycięstwie radykałów. Herriot powtórzył, że nie zgodzi się na utworzenie rządu wyłącznie lewicowego bez brania na siebie przez socjalistów wyraźnej odpowiedzialności. Caillaux głosił na wiecu nawet konieczność rewizji traktatów. Socjaliści nawzajem zrzekną się swoich kandydatur na rzecz radykałów tam wszędzie, gdzie tylko ci ostatni mają szanse. Socjaliści wogóle są bardzo zadowoleni z wyniku wyborów, które m. in. wszędzie wykazały ogromne zmniejszenie się głosów komunistycznych na rzecz socjalistycznych, za wyjątkiem tylko centrów przemysłowych. Z 1.600.000 głosy komunistyczne spadły do 700.000.

Premjer Tardieu wygłosił ostatnie swoje przemówienie wyborcze przez radjo.

Z 248 deputowanych definitywnie wybranych w 1-em głosowaniu, 129 kandydatów usposobionych jest przychylnie do rządu Tardieu, 117 jest wrogo usposobionych, 2 należy do wahających się.

W okręgu Mantet, we wschodnich Pirenejach, mieszkańcy odmówili wzięcia udziału w głosowaniu na znak protestu, iż dotychczas nie posiadają należytego bruku.

Zatarg na Dalekim Wschodzie

Komisja Ankietowa Ligi Narodów przysłała z Mandżurji swój pierwszy raport, który dziś został ogłoszony w Genewie. Określa on liczebność wojsk japońskich w Mandżurji na 22.400, wojsk mandżurskich, podległych nowemu rządowi, na 85.000. Doradcy japońscy organizują nową administrację oraz policję mandżurską, liczącą już 119.000 ludzi.

W Mandżurji pozostało pozatem jeszcze 119.000 wojsk chińskich. Grasują pozatem liczne powstańcze oddziały partyzanckie oraz chmary bandytów, których jest conajmniej 40.000, a będzie coraz więcej wskutek wzmagającej się anarchji. Rząd chiński przestał mieć jakikolwiek wpływ w Mandżurji, nie może on więc brać na siebie jakichkolwiek zobowiązań.

W Charbinie nieznani sprawcy chcieli wysadzić sobór prawosławny w czasie nabożeństwa wielkanocnego (1 maja). W ostatniej chwili znaleziono maszynę piekielną w podziemiach.

W Szanghaju doszło do incydentu amerykańsko-japońskiego. Marynarze japońscy zaaresztowali obrzucających ich kamieniami kulisów chińskich na terenie koncesji amerykańskiej, grożąc policji amerykańskiej użyciem siły w razie oporu z jej strony.

Grupa, złożona z około 100 chińskich studentów, nie zgadzająca się z treścią układu chińsko-japońskiego wtargnęła do mieszkania głównego delegata chińskiego Kuo-Tai-Szi i zaatakowała go, zadając mu rany. Niewiadomo czy Kuo-Tai-Szi będzie mógł, podpisać jutro wspomniany układ.

LIGA NARODÓW

KOMISJA MORSKA KONFERENCJI ROZBROJENIOWEJ, wysłuchała referatu kom. Solskiego, który wyłuszczył tezę polską o wartości ofensywnej względnie defensywnej okrętów. Wskazał on na szczególne położenie państw nadbałtyckich, dla których łódź podwodna jest jedyną bronią ewentualną przeciwko przewadze państwa, posiadającego okręty linjowe. Tak samo delegaci Sowietów, Turcji, Rumunji i Holandji oświadczyli się przeciwko tezie mocarstw o rzekomo czysto obronnym charakterze okrętów linjowych. Interesom specjalnym potęg morskich przeciwstawiają się interesy niemniej specjalne mniejszych państw. Delegat amerykański bronił nawet rzekomo obronnego charakteru t. zw. awjomatek (okrętów - lotnisk) oraz hydroplanów względnie aeroplanów bombowych (dla obrony przeciw łodziom podwodnym), co wywołało gwałtowne protesty.

Komisja lądowa również nie doszła do porozumienia w sprawie określenia dział ciężkich, stałych, fortecznych, ruchomych itd.

W. BRYTANJA

PREMJER MAC DONALD PODDA SIĘ NOWEJ OPERACJI OKA po jutrzejszej radzie ministrów i wizycie u króla. Będzie on musiał potem korzystać z urlopu do konferencji w Lozannie (13 czerwca), tak, że polityką rządu w okresie konferencji imperjalnej w Ottawie, kierować będzie wódz konserwatystów Baldwin.

PRZEDŁUŻENIE PROW. USTAWY WĘGLOWEJ O 7 i pół godzinnym czasie pracy w kopalniach z zachowaniem obecnego poziomu płac nastąpi drogą nowej ustawy, w celu niedopuszczenia do 7 godzinnego dnia pracy, przewidywanego za czasów rządu labourzystów.

NIEMCY

SYTUACJA POLITYCZNA. Prezydent Hindenburg omówił z kanclerzem Brüningiem plan rządu wypuszczenia pożyczki premjowej na rzecz finansowania robót publicznych na wielką skalę dla zatrudnienia kilkuset tysięcy bezrobotnych. Rozeszła się pogłoska o dymisji min. gospodarki Warmbolda, przeciwnego temu planowi. Oficjalnie zaprzeczono wersjom o rzekomych zamiarach zamachowych generałów Schleichera i Hammersteina. Również nie potwierdza się wiadomość o ustąpieniu gen. Groenera.

ROKOWANIA Z SOWIETAMI w sprawie pensji, zatrudnionych w Rosji specjalistów niemieckich odbywają się w Berlinie. Sowiety odmawiają bowiem dalszego wypłacania im pensji w walutach obcych (markach niem.) z powodu „ciężkiej sytuacji gospodarczej", przewidywanej jakoby w umowach.

ŚWIATOWA KONFERENCJA GOSPODARCZA. Przemawiali obaj delegaci polscy, prof. Lipiński i Dr. Zweig, wskazując na zatruwanie atmosfery trudnościami politycznemi, na konieczność uprzemysłowienia krajów rolniczych na współzależność wolnego handlu nazewnątrz i polityki liberalnej w gospodarce wewnętrznej. Prasa berlińska z tej okazji poświęca szereg artykułów stosunkom gospodarczym pomiędzy Polską i Niemcami, w duchu konieczności ich pacyfikacji, m. in. pióra prof. Lipińskiego i p. Samulskiego.

LITWA

PROTEST NIEMIEC przeciwko naruszeniu przez Litwę statutu kłajpedzkiego, ponowił poseł Moraht. W odpowiedzi rząd litewski polecił zaprotestować w Berlinie przeciwko niemieckiej propagandzie radjowej przeciwko Litwie

AUSTRJA

SYTUACJA RZĄDU staje się coraz trudniejszą. Sfery gospodarcze gwałtownie atakują ostatnie obostrzenia dewizowe i importowe. Wśród stronnictwa rządowego (chrz. społ.) grozi rozłam na tle „skandalu" Credit - Anstalt. W Londynie odbędą się nowe rokowania z wierzycielami zagranicznymi w sprawie sanacji tego zakładu. Dziś zdecydować się ma sprawa ewent. rozwiązania parlamentu.

JUGOSŁAWJA

NOWE STRONNICTWO, a mianowicie jugosłowiańska partja chłopska demokratyczno-radykalna, ogłosiła programową odezwę, podpisaną przez wszystkich niemal deputowanych i senatorów. Na 432 nie podpisało wzmiankowanej odezwy zaledwie 15 parlamentarzystów. Według niej olbrzymia liczba wyborców bez zastrzeżeń akceptuje nowy porządek rzeczy, opierający się na manifeście królewskim. Odezwa nawołuje obywateli do realizowania w życiu ideału jedności narodowej, aby jaknajprędzej mógł być zwołany narodowy kongres partyjny.

Interesujące lecz dziwne pogłoski

WIEDEŃ (PAT). Dzienniki wiedeńskie donoszą z Lublany: „Slovenec" podaje z kół serbsko-prawosławnych, że czynione są starania, celem zwołania soboru wszystkich kościołów prawosławnych. W tym celu ma się odbyć w czasie Zielonych Świąt na górze Atos (w Grecji) konferencja przygotowawcza. Poważne głosy uważają odbycie soboru prawosławnego za niemożliwe tak długo, dopóki największy kościół wschodu, mianowicie rosyjski, nie będzie mógł brać swobodnie udziału w soborze. Przed soborem musi być także rozwiązana kwestja kościoła bułgarskiego, który przed 60-ciu laty został wykluczony przez patrjarchę konstantynopolitańskiego. Do tego przyłącza się rozłam kościoła rosyjskiego i grożący rozłam w patrjarchacie jerzolimskim. W tych warunkach sobór mógłby wywołać tylko nowy rozłam. Zbyteczne wobec tego jest — pisze „Slovenec" — omawianie warunków, w jakich Ojciec Święty mógłby wziąć udział w soborze (?).

UROK LEGENDY NAPOLEOŃSKIEJ

(W 111-tą ROCZNICĘ ZGONU NAPOLEONA)

Na skalistej wyspie św. Heleny, po sześcioletniej ciężkiej niewoli — dn. 5-go maja 1821 r. zmarł w opuszczeniu jeden z największych genjuszów i mocarzy świata — cesarz Francuzów Napoleeon Bonaparte.

Minęło już przeszło stulecie, a chociaż wszyscy świadkowie jego zwycięstw i chwały, klęsk i upadku, oddawna już się w mogiłach pokładli, chociaż rozpadły się w gruzy państwa przez niego stworzone, a on sam stał się prochem jeno — pamięć jego czynów wciąż trwa wśród ludów świata,— a zwłaszcza żyje życiem niezwykle realnem w pamięci narodu polskiego.

Zmarły cesarz w krwawo-złotej aureoli swej sławy, jest dla nas po dziś dzień postacią niemal dotykalną, tysiące węzłów wiąże nas z nim i z narodem, który go wydał, — w chwilach przełomowych, lub pamięci jego poświęconych, postać małego kaprala jawi się przed oczyma naszemi jakby żywa, — a równocześnie osnuta przedziwną, wzruszającą legendą — staje się jakimś mitem przepięknym, cudowną bajką, o czemś nieprawdopodobnem, a przecież prawdziwem.

Legendy, które się wytworzyły dookoła tragicznego więźnia Świętej Heleny, jakkolwiek nie zawsze może zgodne z historycznemi faktami, — są przecież miarą jego potężnego wpływu i uroku, który trwa przez pokolenia.

Wśród narodu polskiego, tyloma nićmi związanego z cesarzem — snuje się osobna nasza własna o nim legenda.

Od cichych, prostych opowieści dziadunia przy kominku, przechodzi do literatury, bije mocnym blaskiem w poezji polskiej, żyje w powieści, coraz nowe przybierając kształty, jako wierne odbicie tkwiących głęboko w narodzie ukochań, ideałów, dążeń i nadziei.

Lecz na czemże polegał urok tej wielkiej postaci, gdzie szukać źródeł tego entuzjazmu, jaki budziła ona wśród szerokich warstw naszego społeczeństwa i tego długotrwałego wpływu, jaki wywiera?

Co pociągnęło ku Napoleonowi wszystkich — za wyjątkiem jedynie Kościuszki, ludzi wybitnych, jakich posiadała ówczesna Polska, wszystkich najgorętszych naszych patrjotów?

Czemu poszli za nim: rozumny Dąbrowski, Kniaziewicz, Wielhorski, genjalny Sułkowski, wreszcie kochanek narodu — rycerz bez skazy, ks. Józef Poniatowski i byli mu wierni aż do końca, aż do wypełnienia ostatniej zgłoski w przeznaczenia księdze?...

Czemu zapatrzeni w jego gwiazdę szli za nim prości żołnierze jak zahipnotyzowani, nie pomni na krew i rany, na trudy i znoje, przez śnieżne Alpy, przez piaski pustyń afrykańskich, ufni mimo wszelkie zawody, bez skargi mrący z jego rozkazu pod skwarnem niebem San Domingo?...

Na podstawie suchych faktów historycznych, na podstawie realnych, materjalnych jedynie korzyści, jakie Polska z wprzęgnięcia się w rydwan Napoleona odniosła, — zjawisko to nie daje się logicznie wytłomaczyć.

Należy też sięgnąć głębiej, na innej drodze poszukać prawdy, znaleść rozwiązanie tej zagadki.

Polska poszła za Napoleonem, gdyż samo życie tego człowieka miało w sobie coś cudownego, było urzeczywistnieniem wszelkich niemożliwości, — wszystko najtrudniejsze stawało się dlań łatwem, wszelkie nieprawdopodobieństwo możliwem i ziszczalnem.

Syn niezamożnej rodziny, bez potężnych protektorów, bez stosunków i zasobów materjalnych, zwykły zubożały szlachcic korsykański, z szarego żołnierza, dzięki jedynie osobistej zasłudze i zdolnościom, zostaje wkrótce generałem, w okresie najcięższego kryzysu i chaosu, jaki przeżywała Francja nie ginie, ale owszem łamie wszelkie zapory, przezwycięża największe trudności, zdobywa najwyższe godności we Francji i w Europie, koronę cesarzów wkłada na skronie, obala trony, ujarzmia najpotężniejsze państwa, dążąc do rozciągnięcia swej władzy nad wszystkiemi dynastjami i zbudowania jednej potężnej monarchji europejskiej.

Dla narodu polskiego pognębionego i zepchniętego w otchłań niedoli, te cudowne dzieje, ta historja człowieka, dla którego nie było nic nieprawdopodobnem — miała niezwykły urok, była pokrzepieniem serc zrozpaczonych, dawała bowiem świadectwo, iż niema sytuacji tak beznadziejnej, z którejby silny duch wyjścia nie znalazł, świadczyła o potędze pierwiastków wewnętrznych i przewadze sił i wartości duchowych nad brutalną przemocą i materją.

To była główna tajemnica jego uroku, ale było i coś więcej jeszcze.

Napoleon wyłonił się, jak siła żywiołowa z dążeń Francji rewolucyjnej do przeszczepienia zasad przewodnich rewolucji w Europie.

Nie jest on jednak syntezą ani wyrazem rewolucji francuskiej i jej ideologji. To indywidualność, która czerpała z rewolucji, ale nie identyfikowała się z nią. Rewolucja zniosła władzę królewską — on stworzył silny rząd centralistyczny i sam wziął władzę pierwszego konsula, a potem cesarza.

Rewolucja była zniszczeniem pojęć i stosunków społecznych i politycznych pochodzenia średniowiecznego, — Napoleon był twórcą okresu porewolucyjnego, twórcą zarówno politycznym, jak prawno-społecznym.

Szedł przez Europę jak burza, niweczył państwa, wszelkie formy polityczne i prawa dotychczas obowiązujące, a na ich miejsce zaprowadzał nowe, na nowych podstawach wolności i równości stanów oparte. Nic dziwnego, że Polacy tej sile potężnej ulegli i stali się jej najgorliwszymi rzecznikami. Wszak Polska właśnie upadła i stała się ofiarą tych dążeń i tego systemu, w który Napoleon uderzał.

Reorganizacja państwa polskiego zapomocą Konstytucji 3-go Maja, rozpaczliwa walka Kościuszki 1794 r. — nie przyniosły rezultatu.

Nasze siły okazały się słabe, dążenia nie dość zwarte, by rozerwać zaciskający się łańcuch.

Aż tu naraz zjawia się meteor, coś, co łamie wszelkie dotychczas niezwyciężone potęgi, unicestwia ich wszelkie zbiorowe nawet wysiłki, — z panujących robi swoich poddanych, obala trony i państwa, tworzy nowy ład, pędzi dalej i dalej, jak huragan...

W pochodzie swym Napoleon musiał iść przez Polskę, musiał kruszyć potęgi i strącać korony z głowy tych, — co Polskę w łańcuchy zakuli.

Napoleon nie miał początkowo planu całkowitej odbudowy Polski, konkretnie postawionym żądaniom Kościuszki nie mógł zadość uczynić, ale w nim tkwiła ta potężna siła, która była w stanie nasz kamień grobowy odwalić. Należało stać się cząstką tej siły, skierować ją na mocar-

---

ANTONINA KORCZAK 15)

V SYMFONJA

NOWELA

(Dokończenie)

Znów chwila milczenia. Uwagę pani Ligockiej najwidoczniej pochłania całkowicie sławetny samowar.

— Czy pani jest wierząca? — pyta znienacka, wciąż nie odwracając głowy.

— Tak.

— A więc mam nadzieję, że pani zrozumie mój krok — ciągnie dalej spokojny głos. — Bo przecież dla naprawienia każdej popełnionej winy potrzeba nietylko pokuty, ale i zadośćuczynienia, nieprawdaż?

„Ja nie zgrzeszyłam ciężko... — głos zaczyna zlekka drżeć — i zdaje mi się... nie wiem... ale tak sądzę... że pokutę przyjęłam na siebie jak umiałam najodważniej... Ale pozostaje zadośćuczynienie i z tem pozwalam sobie zwrócić się do pani...

Szybkim ruchem szczupła blada twarzyczka odwraca się ku mnie. Przepastne oczy o białkach z błękitu patrzą na mnie odważne, spokojne choć zamglone wzruszeniem.

Pani Leno, mała Leno, która wiekiem mogłabyś być moją córką, jestem w tej chwili dumna z ciebie, tak dumna, jakgdybyś faktycznie była mojem dzieckiem.

—Widzi pani, ja nietylko strasznie dużo wycierpiałam, ale i nauczyłam się w życiu... i nieraz chciałabym krzyknąć ludziom to wszystko, co wiem z niezbitą pewnością... ale nie mówiąc już o tem, że niktby mnie nie słuchał, muszę i tak milczeć... rozumie pani z jakich powodów...

„Ale pani ma styczność z ludźmi, pani ma wpływ... Słowo przez panią napisane może zrobić wrażenie, gdzieś, na kimś...

„Więc może pani zechce... powtórzyć raz jeszcze... to taka stara prawda... ale nie zaszkodziłoby powtarzać ją jak najczęściej: że ze złego nigdy nic dobrego wyjść nie może...

„Gdybym nie była wówczas taka słaba... gdybym... — w głosie Leny załkało coś jakby łkanie... — tobym może pozostała na zawsze przyjacielem Bohdana... Jego powiernicą... Wróciłabym mu wiarę w dobro, w piękno życia... wiarę w siebie... w swą własną wartość...

„A tak... Zresztą czytała pani jego notatnik!

„Kiedyś wydawało mi się to krzywdą straszliwą, podeptaniem moich uczuć, tego, co uważałam za najwyższe poświęcenie z mej strony.

„Ale wtedy nie byłam jeszcze wierzącą... tak wierzącą, jak jestem dziś... teraz wiem, że w ekonomji rzeczy złych i dobrych... moralnie biorąc, oczywiście, są tylko dwie alternatywy „tak" i „nie"... takie proste, proste i twarde, ale takie jasne, takie konsekwentne. Niema w nich miejsca na kompromisy, na tak zwane uświęcenie środków ze względu na cel... Największe poświęcenia nie usprawiedliwią najmniejszej podłości...

— — — — — — — — — — — — —

Pada miękki puszysty śnieg!

Wracam pieszo do domu, przez ulice otulone w nieskalaną biel. Jakoś dziwnie cicho zrobiło się dokoła. Przechodnie suną niby cienie, stąpające bezszelestnie po miękkim kobiercu, tylko dzwonki sań przerywają ciszę wesołym pobrzękiem.

Śnieg pada!

Białe płatki wirują dokoła mnie, niby swawolne chochliki, wypuszczone z nieba nieopatrzną ręką.

A w mej głowie wirują myśli, przed oczyma tańczą obrazy.

Widzę śliczną twarz pani Głowińskiej i jej oczy łzami zalane, widzę Dasia, śpiącego w białem łóżeczku i ostatnie promienie zachodzącego słońca padające na obraz Madonny Sassoferrata.

Słyszę głuchy poszum Bałtyku i głos błagający mnie: „Niech mnie pani zrozumie, rozgrzeszy".

A potem na ekran mych myśli wysuwa się prosty czarny krzyż, jak te, które wiszą w celach klasztornych... i dwoje oczu ciemnych, odważnych, orlich oczu, spoglądających śmiało w odkryte oblicze prawdy.

A wśród głębokiej ciszy, głos o niezrównanem brzmieniu mówi jasno, dobitnie: „Największe poświęcenie nie usprawiedliwi najmniejszej podłości!"

Śnieg pada...

Przechodzę właśnie przez jedną z najszpetniejszych ulic masta. I nagle zatrzymuję się, zdziwiona. Gdzież znikła brzydota tych obdartych, karłowatych domków i brudnych podwórzy?..

Otulona śniegiem, z pod którego migocą światełka okien, ta wstrętna żydowska uliczka, wygląda na jakiś śliczny obrazek gwiazdkowy.

I oto przychodzi mi na myśl, że tak jak ten śnieg, kładzie się na rzeczy zdobiąc je pięknem i pokrywając ich rany, tak i owa wielka prawda „miłosierdziem Bożem" zwana, kładzie się na szpetotę duszy, na zło i brud i wszelkie zniekształcenie i wszelką ruinę!

W pamięci mojej staje znów pani Głowińska, jej obawa przed spowiedzią, jej lęk przed surowością i błogosławieństwem prawdy.

I żal mnie ogarnia, współczucie tak wielkie, że mam przez chwilę ochotę zawrócić z drogi, pójść do pani Marty, powiedzieć jej, co mam na sercu!

Ale w porę przychodzi mi na myśl, że gdyby słowa ludzkie tu cokolwiek pomóc mogły, toby to już dawno zrobiły słowa Leny i jej przykład. Więc wstępuję tylko do kościoła i klęknąwszy odmawiam krótką, żarliwą modlitwę za dawną cudną panią Martę i dzisiejszą steraną kobietę... która tak teraz jak dawniej uznaje tylko piękno ciepła, wiosny, porywów miłości, obrazów włoskich, poezyj i kwiatów!..

Która nie pojęła jeszcze tajemniczej urody krzyży drewnianych!..

I nie wie, że śnieg jest chłodny tylko przy pierwszem dotknięciu!..

— — — — — — — — — — — — —

A białe płatki padają wciąż, pokrywając całunem przebaczenia różnorodność brudu i zniekształceń!..

stwa zaborcze: Rosję i Prusy. To była myśl Dąbrowskiego, to zrodziło Legjony i wiarę, bijącą ze słów „Mazurka Dąbrowskiego“.

Polacy szli wszędzie, gdzie „On“ wzywał — wpatrzeni w tego tytana dokazywali cudów waleczności pod Sammo-Sierrą, w murach Saragossy, na polach Lombardji, czy pod piramidami! Spełniając wolę cesarza rozumieli, że zbliżają chwilę odbudowy Polski.

Dla nas obojętnym jest właściwie osobisty stosunek uczuciowy Napoleona do Polaków. Czy miał on dla nas jaki sentyment, czy też nie — mniejsza o to, — wystarcza, że obalając podstawy reakcji europejskiej, musiał podjąć z konieczności sprawę Polską. Łączy się też ona ściśle z jego losami, a choć początkowo użyta jako narzędzie, — staje się przecież wkrótce punktem węzłowym całej jego polityki międzynarodowej.

Napoleon był pierwszym, co sprawę polską przed forum Europy postawił, on przerwał tę grobową ciszę, którą nas otoczyć chciały mocarstwa rozbiorowe, on stworzył warunki, w których wykazać się mogła żywotność i bohaterstwo narodu naszego, — w szarym, beznadziejnym okresie niewoli dał chwile upojenia, — świetlane, niezatarte wspomnienia wielkich czynów, któremi zdumiewała się Europa, on wreszcie przez stworzenie zaczątku polskiego państwa w postaci Księstwa Warszawskiego, — dał możność Polakom przed całym światem wykazać, jak wiele państwowo-twórczych pierwiastków i organizacyjnych zdolności tkwi w duszy narodu polskiego.

To też nawet po upadku Napoleona, państwa związane „Świętem Przymierzem“ — na kongresie wiedeńskim zostawiły ślad państwowości polskiej w postaci unją złączonego z Rosją — Królestwa Polskiego.

Więc za to wszystko, — za to, iż przez niego, — za jego sprawą — na światło dnia z mroków mogilnych dane nam było wyjrzeć choć na czas krótki — ukochał naród polski wspomnienie Wielkiego Cesarza!

Śmierć jego bolesnem w Polsce ozwała się echem, bo śmierć ta — kirem żałoby na całe prawie stulecie przesłoniła i nasze własne nadzieje,— te nadzieje i marzenia, które dopiero teraz po straszliwej burzy wojennej — w blaskach wschodzącego na nowo słońca francuskiej chwały — stały się rzeczywistością.

Istnieje jakaś wspólność losów, — jakiś tajemniczy związek między Francją a Polską.

W 111-ą rocznicę zgonu największego Francji genjusza, — te same złowrogie siły, które go obaliły, te same drapieżne ręce, które głaz ciężki na martwą pierś mu rzuciły, — wyciągają się znów chciwie po najcenniejsze klejnoty Polski zmartwychwstałej — po Śląsk i Pomorze, by z nich uczynić swej pomsty narzędzie, — taran do rozbicia zjednoczonej potęgi Francji i Polski...

Byłoby nietylko zapoznaniem swych własnych interesów ze strony Francuzów, ale i bolesnem urągowiskiem pamięci wielkiego cesarza, gdyby Francja zapomniała kiedykolwiek o tych węzłach, które łączą dolę i niedolę obu narodów.

Zofja Guzowska

Uroczystości 3 Maja

NA PROWINCJI

(Ciąg dalszy ze str. 3)

W *Wilnie* uroczyste nabożeństwo w kościele św. Kazimierza odprawił ks. biskup Michałkiewicz. Po nabożeństwie u wylotu ulic Tatarskiej i Mickiewicza, odbyła się defilada oddziałów wojskowych, przysposobienia wojskowego, hufców szkolnych, harcerzy, odebrana przez gen. Skwarczyńskiego w towarzystwie wojewody Beczkowicza. Popołudniu na rynku Kalwaryjskim odbyły się wielkie zawody konne, zorganizowane przez 4-ty pułk ułanów.

W *Toruniu* uroczystości rozpoczęły się o 6-ej rano pobudką i hejnałem z wieży ratuszowej. Po mszy polowej odbyła się defilada, którą przyjął wojewoda Kirtiklis i gen. Prych. O godz. 12-ej w poł. gdańska i pomorska chorągwie harcerskie złożyły na ręce wojewody adres hołdowniczy dla p. Prezydenta Rzplitej. Następnie woj. Kirtiklis udekorował krzyżami zasługi 21 osób za prace na polu społecznem, kulturalnem i zawodowem.

W *Gdyni* uroczystości 3-majowe uświetniła defilada marynarki wojennej.

ZAGRANICĄ

Zagranicą, wszędzie, gdzie znajdują się przedstawicielstwa Rzplitej, lub nawet najszczuplejsze kolonje polskie, odbyły się uroczyste obchody.

We Francji święto 3-go Maja obchodzono najuroczyściej *w Paryżu*. W kościele polskim odbyło się nabożeństwo, na którem obecni byli ambasador Chłapowski, konsul gen. dr. Poznański oraz licznie reprezentowana kolonja polska. Popołudniu amabasador Chłapowski przyjmował życzenia.

Również *Lille* święciło uroczyście rocznicę Konstytucji 3-go Maja.

W Niemczech: *w Berlinie, Monachjum, Królewcu i Essen* z okazji święta narodowego odprawiono uroczyste nabożeństwa. We wszystkich tych miastach miejscowe stowarzyszenia polskie urządziły akademje, na których podnoszono znaczenie Konstytucji 3-go maja.

W *Genewie* wczoraj rano odprawiono uroczyste nabożeństwo w tamtejszym kościele katolickim. Popołudniu chargé d'affaires, p. Gwiazdoski przyjmował życzenia od przedstawicieli kolonji polskiej.

W *Pradze, Bratislawie* i innych miastach czeskich, w których zamieszkują Polacy, odprawiono wczoraj uroczyste nabożeństwa, zaś popołudniu odbyły się akademje.

W *Budapeszcie*, oprócz obchodów, urządzonych przez poselstwo polskie i kolonję polską, Związek Węgierskich Przyjaciół Polski zorganizował uroczystość dla uczczenia polskiego święta narodowego.

W *Jerozolimie* odprawiono w kaplicy Domu Polskiego nabożeństwo, na którem był obecny konsul gen. Kurnikowski, personel konsulatu oraz kolonja polska. W głównej synagodze odprawiono nabożeństwo na intencję pomyślności Rzplitej Polskiej.

Nawet *Australja* uczciła polskie święto narodowe. Prawie wszystkie radjowe stacje australijskie poświęciły część programu Polsce. Wygłoszono liczne prelekcje o rocznicy Konstytucji 3-go Maja.

Towarzystwo Ekonomiczne we Lwowie

Istniejące we Lwowie Polskie Towarzystwo Ekonomiczne, rozpoczęło dwunasty rok istnienia. Ze sprawozdania złożonego przez Wydział na ostatniem Walnem Zgromadzeniu, które odbyło się dn. 16-go kwietnia r. b., dowiadujemy się o działalności tego Towarzystwa, które postawiło sobie za zadanie pielęgnowanie nauki gospodarstwa społecznego i rozpatrywanie zjawisk aktualnych naszego życia ekonomicznego, tudzież popularyzowanie wiadomości ekonomicznych.

Program ten realizowało Towarzystwo zapomocą zebrań, odczytów oraz przez wydawnictwo czasopisma, zawierającego prace z dziedziny ekonomiki. W ciągu 11 lat istnienia Towarzystwa, wygłosiło w niem odczyty 66 prelegentów, niektórzy kilkakrotnie. Odczyty te cieszyły się stale żywą frekwencją szerokich sfer interesującego się aktualnemi sprawami gospodarczemi społeczeństwa.

Niezależnie od akcji odczytowej, kontynuowało Towarzystwo działalność wydawniczą. Pomimo ciężkich warunków, jakie obecnie przeżywamy, zdołało Towarzystwo wydać w roku ubiegłym VI i VII zeszyt „Rozpraw i Sprawozdań“, które w ostatnim zeszycie przybrały nową nazwę „Przegląd Ekonomiczny“. W zeszycie VI-ym pomieszczone zostały rozprawy: prof. Górskiego, p. M. Stobieckiej, dyr. dr. Trawińskiego, dyr. dr. Uhmy, w zeszycie VII rozprawy: dr. Paygerta, prof. Ferenczi z Genewy, dr. Mochnackiego, prof. Studniarskiego z Poznania i dr. Inglota. Ponadto w obu zeszytach mieści się obfita kronika, recenzje i sprawozdania z działalności Towarzystwa.

Polskie Towarzystwo Ekonomiczne we Lwowie poszczycić się może rosnącem uznaniem sfer naukowych, co wyraziło się wzięciem udziału w jubileuszowem Walnem Zgromadzeniu Towarzystwa, przez rektorów Uniwersytetu, Politechniki, Wyższej Szk. Handl. Zagr. dziekana wydz. prawa prezesów towarzystw naukowych i t.p.

Towarzystwo pozostaje w kontakcie z naukowemi instytucjami i towarzystwami zagranicznemi, jak: Międzynarodowy Instytut Rolniczy w Rzymie, Międzynarodowe Biuro Pracy w Genewie i t. p., od których to instytucyj otrzymuje bądź to bezpłatnie, bądź to drogą wymiany publikacje, uzupełniając tem samem bibljotekę Towarzystwa, dziś już obficie zaopatrzoną.

Celem umożliwienia Towarzystwu rozpoczęcia wydawnictwa większych prac naukowych — niezależnie od wydawanego już perjodycznie co pół roku „Przeglądu Ekonomicznego“ — kreowany został fundusz wydawniczy.

Na czele Towarzystwa stoją obecnie: Prezes — prof. Caro. Wiceprezesi: prof. Hauswald, dr. Krzemicki, dr. Paygert. Członkowie zarządu: hr. Badeni, dr. Biedrzycki, dr. Blum, dr. Brzeski, dr. Byrka, inż. Daźwański, prez. mr. Drojanowski, dr. Hauser, dr. Jarzyna, dyr. Jenner, prof. Henryk Korowicz, dr. Payneth, dr. Pietruski, inż. Romanow, dr. Stesłowicz, dyr. Suesswein, dr. Trawiński, dr. Uhma.

W 200-ą rocznicę urodzin Jerzego Washingtona

DĄB I ALEJA WASHINGTONA W WARSZAWIE

W dniu wczorajszym z okazji 200-nej rocznicy urodzin Jerzego Washingtona odbyła się w parku im. Paderewskiego uroczystość zasadzenia „Dębu Washingtona“, a następnie nadanie nowej ulicy przy parku nazwy „Alei Jerzego Washingtona“.

W uroczystości wzięli udział: minister Poczt i Telegrafów, inż. Boerner, członkowie ambasady Stanów Zjednoczonych w Warszawie z chargé d'affaire p. J. Flack, przedstawiciele M. S. Z., przedstawiciele władz komunalnych z prezydentem miasta inż. Słomińskim, członkowie Izby Handlowej Polsko - Amerykańskiej z prezesem Kotnowskim. Licznie reprezentowana była kolonja amerykańska w Polsce.

Przy głównej alei parku, wokół miejsca, gdzie miało nastąpić sadzenie drzewa, powiewały flagi amerykańskie i polskie, osadzone na masztach. Tłumnie zgromadzona publiczność otoczyła miejsce uroczystości.

Pierwszy przemówienie wygłosił p. prezydent miasta inż. Słomiński, który w tych m. in. słowach scharakteryzował uroczystość przezeń bojownika o wolność Ameryki.

„W dniu narodowego polskiego święta święcimy w roku bieżącym jeszcze jedną uroczystość. Składamy hołd pamięci wielkiego patrjoty i bojownika o wolność Ameryki, Jerzego Washingtona z okazji 200-nej rocznicy jego urodzin. Pragnąc utrwalić widomie dla przyszłych pokoleń imię świetlanej postaci Washingtona, Warszawa stwarza tu dzisiaj symbol pamięci, zasadza drzewo, które nosić będzie miano „Dębu Washingtona“, oraz nadaje pobliskiej ulicy nazwę „Aleji Washingtona“. Symbol ten jest również wyrazem naszych uczuć dla wielkiego narodu amerykańskiego, z którym zawsze łączyły nas i łączą serdeczne węzły“.

Po odegraniu przez orkiestrę Związku pracowników gazowni hymnu Amerykańskiego, wygłosił przemówienie prezes Izby Polsko-Amerykańskiej p. I. Kotnowski, który wspomniał przedewszystkiem, że 200-na rocznica urodzin pierwszego prezydenta Stanów Zjednoczonych była obchodzona uroczyście w całym kraju, i że wzięło w niej udział całe społeczeństwo. Z wszystkich jednak uroczystości, które odbywały się w ciągu ostatnich kilku miesięcy na cześć Washingtona, uroczystość, połączona z zasadzeniem drzewa, które od dnia dzisiejszego będzie znane pod nazwą „Dębu Washingtona“, jest być może najmilszą. P. Kotnowski wyraził następnie podziękowanie pod adresem prezydenta miasta i władz miejskich, które przyczyniły się do uświetnienia obchodu.

Ostatni zabrał głos chargé d'affaires Stanów Zjednoczonych p. Joseph Flack, który zaznaczył, iż sadzenie drzewa z racji obchodu ku uczczeniu pamięci Jerzego Washingtona symbolizuje wiare w przyszłość, co jak wiemy, było właściwością Washingtona i jego współpracowników. W imieniu mego rządu zakończył swe przemówienie chargé d'affaires p. J. Flack — i moich współziomków pragnę wyrazić głębokie uznanie za dowody pamięci, składane twórcy mojej ojczyzny.

Następnie prezydent miasta Słomiński w imieniu stolicy dokonał symbolicznego aktu zasadzenia „dębu Washingtona“ pierwszą łopatą ziemi obsadzając drzewo. Z kolei wszyscy zebrani udali się pod tablicę z nową nazwą ulicy „Aleja Jerzego Washingtona“, po odsłonięciu której prezydent Słomiński wyjaśnił zebranym, iż ulica ta będzie przedłużeniem aleji Trzeciego Maja i będzie łączyła dzielnicę Grochów z miastem. Obok nowej ulicy ma powstać park wystawowy.

BIURO BUDOWLANE
„TANIA BUDOWA“
wykonywa budowę domków i willi z materjałów nowoczesnych, w Warszawie i na prowincji oraz roboty kanalizacyjno - wodociągowe, projekty kosztorysy obliczenia techniczne solidnie i terminowo
Warszawa ul. Mazowiecka 11 m. 4
tel. 235-66 od 3 — 6 p. p. w soboty do 12 p.
4106

Fala oszczędnościowa w samorządzie stolicy

(n. n.). W sprawach oszczędności, związanych bezpośrednio z ciężkiem położeniem kasy miejskiej, daleko idące pełnomocnictwa otrzymał wice-prezydent p. T. Szpotański, któremu w następstwie tego przypadło w udziale podpisać przygotowane przez wydziały administracyjne redukcje i dymisje urzędników.

Według obliczeń ogólna suma zredukowanych pracowników miejskich wyniesie około 300 osób, które miały otrzymać wymówienia na dzień 1 maja r. b. Ponieważ na ten termin niezdążono zbadać wszystkich poszczególnie wypowiedzeń, dla tego przełożono termin wymówienia o jeden miesiąc, t. j. do dnia 1 czerwca r. b. W myśl przyjętego planu, redukcja przedewszystkiem dotknie kategorję małżeństw, w których zarówno mąż jak i żona pracują zarobkowo, następnie urzędników samotnych i dopiero na ostatnim planie pracowników obarczonych rodziną.

Licząc, że zredukowani zarabiali przeciętnie tylko po 300 zł. miesięcznie, oszczędność budżetowa, spowodowana tą redukcją, wyniesie przeszło 10 miljonów zł. w stosunku rocznym.

Ponieważ suma oszczędności wynosić musi przeszło 20 miljonów, przeto dla osiągnięcia tego celu trzeba będzie przeprowadzić zmniejszenie niektórych wydatków rzeczowych oraz przeprowadzić odpowiednią redukcję personelu oraz uposażenia pracowników przedsiębiorstw miejskich. Według opinji większości w radzie miejskiej, zrównanie zarobków pracowników przedsiębiorstw miejskich z pracownikami wydziałów administracyjnych, dokonane wcześniej w myśl postulatów miejskiej komisji finansowo - budżetowej, byłoby o tyle uprościło sytuację, że obeszłoby się bez redukcji masowej w wydziałach administracyjnych.

Na usprawiedliwienie Magistratu stwierdzić należy, że sprawa zrównania wynagrodzeń w przedsiębiorstwach miejskich nie jest rzeczą łatwą do przeprowadzenia. Na terenie przedsiębiorstw działają sprawnie organizacje robotnicze, które w razie obniżenia zarobków, bronić będą swego stanu posiadania z całą energją aż do strajku włącznie. Strajk zaś przedsiębiorstw miejskich jak tramwajów, gazowni, wodociągów, poza stratami materjalnemi, na jakie narażą kasę miejską, posiada znaczenie ogólno-państwowe i musi być jaknajszybciej zlikwidowany, chociażby kosztem wielkich ofiar samorządu.

W następstwie tego stanu rzeczy oszczędności w przedsiębiorstwach miejskich dotykać mogą wyłącznie prawie pracowników umysłowych oraz wydatków rzeczowych czyli oszczędności te nie mogą dać tych wyników, jakie otrzymaćby można obniżające zarobki robotnicze. Naprzykład w tramwajach wynosiły w r. 1929/30 blisko 30 miljonów zł. Z tej sumy wynagrodzenia pracowników umysłowych, inżynierów i urzędników, wyniosły około 4 miljonów, czyli pracownicy fizyczni zarobili około 26 miljonów. Taki sam mniej więcej stosunek istnieje w innych przedsiębiorstwach miejskich. Z zestawień tych widać, że o ile oszczędności w przedsiębiorstwach miejskich dotkną wyłącznie pracowników umysłowych z wyłączeniem robotnika, to oszczędności te będą stosunkowo bardzo nieznaczne i nie dadzą żądanego skutku. Wynika zatem, że mimo trudności, oszczędności w przedsiębiorstwach miejskich, muszą być przeprowadzone w stosunku do wszystkich pracowników bez żadnych wyjątków. Tylko tak przeprowadzone oszczędności mogą rzeczywiście doprowadzić do wyrównania budżetu bez uciekania się do pożyczek, o które w obecnych warunkach tak trudno.

Z życia prowincji

11-ta rocznica wybuchu powstania śląskiego

Z okazji 11-tej rocznicy wybuchu trzeciego powstania śląskiego odbyło się wczoraj w kościele garnizonowym w Katowicach uroczyste nabożeństwo na intencję poległych i zmarłych uczestników powstania śląskiego. W nabożeństwie wziął m. in. udział wojewoda Grażyński, gen. Zając, oddziały powstańców z zarządem głównym Związku Powstańców na czele, przedstawiciele miasta, związków, stowarzyszeń i t. d. Nabożeństwo odprawił ks. mjr. Szymała, wygłaszając patrjotyczne kazanie. Następnie uformował się pochód, który ruszył na Plac Wolności, gdzie prezes Związku Powstańców Lortz złożył wieniec na płycie Poległych Powstańców. Podczas złożenia wieńca orkiestra policyjna odegrała hymn państwowy. O godz. 12-ej w nocy odbędzie się na rynku w Katowicach uroczysty raport oddziałów powstańczych, zapalenie ognisk i odczytanie tradycyjnego rozkazu.

Budowa kolei Łódź - Brzeziny

Nasz korespondent łódzki donosi:

Władze udzieliły koncesji Towarzystwu Kolei Dojazdowych na budowę linji tramwajowej Łódź-Brzeziny. Na ostatniem zebraniu akcjonarjuszów wspomnianego Towarzystwa pod przewodnictwem p. d-ra H. Biedermana postanowiono przystąpić natychmiast do budowy linji.

Ponadto Towarzystwo Kolei Dojazdowych wszczęło starania w celu uzyskania koncesji na zaprowadzenie stałej komunikacji autobusowej w rejonie łódzkim. (k)

WILNO

— **25-lecie teatru polskiego.** 25-lecie wskrzeszenia teatru polskiego w Wilnie obchodzone będzie uroczyście w sobotę dnia 7 maja r. b. Dnia tego o godz. 10 rano odprawione będzie nabożeństwo w kościele po-Bernardyńskim. O godz. 8 wieczorem w Teatrze Miejskim na Pohulance odbędzie się przedstawienie „Zemsty" Fredry. Po przedstawieniu odbędzie się w małej sali miejskiej raut. Na czele komitetu obchodu stanął b. prezydent m. Wilna mecenas Folejewski i dyrektor teatrów miejskich M. Szpakiewicz.

— **Napad na listonosza.** W godzinach wieczorowych na przechodzącego ul. Kalwaryjską listonosza pieniężnego A. Cybulskiego, który posiadał w swej torbie 10.700 zł. rzuciło się dwóch drabów, usiłując wyrwać mu drogocenną torbę. Na krzyk napadniętego nadbiegła pomoc, w osobach przechodniów, którzy zdołali ująć jednego z bezczelnych napastników, jak się okazało niejakiego Nurbowskiego. Grozi mu sąd doraźny.

LWÓW

— **Zgon wiceprezesa Tow. Dziennikarzy polskich.** Wczoraj zmarł w 77 roku życia ś. p. Karol Kucharski, wiceprezes Tow. Dziennikarzy Polskich we Lwowie i b. wiceprezes Syndykatu Dziennikarzy Polskich we Lwowie. Pogrzeb odbył się dzisiaj, w środę.

— **Zwolnienie b. posła Towarnickiego.** Onegdaj zwolniony został z aresztu b. pos. Towarnicki, o którego uwięzieniu, na skutek doniesienia jednego z zagranicznych towarzystw naftowych, donosiliśmy niedawno.

PIOTRKÓW

— **Cała wieś spłonęła.** W Gaworzowie gm. Konarów, w jednym z domów z powodu wadliwego urządzenia komina, powstał pożar, który w krótkim czasie przy sprzyjających żywiołowi warunkach atmosferycznych, objął całą wieś. **W morzu ognia i dymu rozgrywały się dantejskie** sceny zaskoczonych pożarem, a ogarniętych panicznym strachem mieszkańców. Mimo usiłowań ratowania płonących zabudowań, **ogółem spłonęło 155 budynków. Pastwą płomieni padła 18-letnia J. Stanek** oraz mnóstwo żywego inwentarza. Straty obliczają na paręset tysięcy złotych.

SOSNOWIEC

— **Aresztowanie sprawców rozruchów pierwszomajowych.** W związku z zajściami w Sosnowcu i Strzemieszycach, w dniu 1 maja, władze prowadzą energiczne dochodzenia celem wykrycia sprawców rozruchów i strzelania do policji. **Aresztowano kilkanaście osób, z których 10 przekazano do dyspozycji władz sadowych.** Odpowiadać oni będą za współudział w rozruchach.

CZĘSTOCHOWA

— **Zginęli, ratując w płomieniach oszczędności.** We wsi Krzętle, powiatu wieluńskiego, wybuchł w nocy z soboty na niedzielę pożar, który strawił zabudowania gospodarza Franciszka Wilusia. W czasie pożaru żona gospodarza przypomniała sobie, że posiada ukryte w siemniku drobne oszczędności i nie zważając na niebezpieczeństwo rzuciła się do płonącej chaty. Na pomoc pobiegł sublokator Szymojewski. Nagle dach domu zawalił się i oboje znaleźli się w ogniu. Wilusiowa podniosła śmierć, Szymojewski odniósł bardzo ciężkie poparzenia i w stanie beznadziejnym został przewieziony do szpitala.

PUCK

— **Rewja harcerskiego hufca morskiego.** 15 i 16 maja odbędzie się tu przegląd sił harcerskiego hufca morskiego przed wielkim międzynarodowym zlotem skautów w Gdyni, który odbędzie się w roku bież. w Polsce w okolicach Kościerzyny.

Nowy zarząd Związku Literatów Polskich

W dn. 30 kwietnia pod przewodnictwem J. Wasowskiego odbyło się doroczne walne zgromadzenie członków Zw. Zawodowego Literatów Polskich w Warszawie. Po wysłuchaniu sprawozdania z działalności Zarządu za okres ubiegły, udzielono władzom Związku absolutorjum. Do nowego Zarządu wybrani zostali: pp. Marja Kuncewiczowa, Herminja Naglerowa i Władysław Rymkiewicz. Pozatem wybrano na zastępców pp: Stefana Napierskiego, J. Szczawieja, Ewę Szelburg - Zarębinę. Do Sądu Koleżeńskiego pp: K. Irzykowskiego, W. Rzymowskiego, A. Śliwińskiego. Do Komisji Rewizyjnej pp: St. Czosnowskiego, Eugenjusza Popoffa i Leona Rygiera.

Ogólnopolski zjazd korporacyj akademickich

W dniach 30 kwietnia i 1 maja odbył się w Warszawie w lokalu W. T. C. organizacyjny Zjazd Federacji Polskich Korporacyj Akademickich. Na zjazd przybyli delegaci kilkudziesięciu korporacyj, reprezentujących wszystkie środowiska akademickie na terenie R. P.

W wyniku 2-dniowych obrad uchwalono statut oraz dokonano wyboru władz Federacji. W skład prezydjum weszli pp.: Stankiewicz jako prezes, Mataszewski i Maliczewski, jako wice-prezesi, Korwin-Mianowski jako sekretarz generalny i Malinowski jako skarbnik.

Na zakończenie zjazdu wysłano depeszę hołdowniczą do Pana Prezydenta Rzplitej, poczem odbył się uroczysty komers korporacyjny.

Zjazd lekarzy weterynarji

Rozpoczęły się wczoraj obrady walnego zjazdu lekarzy weterynarji z udziałem około 200 delegatów z całego kraju. Zjazdowi przewodniczył prof. Runda. Po otwarciu obrad zebranych powitał imieniem ministra Rolnictwa prof. Markowski, imieniem Min. Spraw Wojsk. dr. pułk. Zagrodzki. W zjeździe poza delegatami z Polski, wzięli udział również goście z Jugosławji, Czechosłowacji, jak również Bułgarja przysłała zawiadomienie o zgłoszeniu swego uczestnictwa.

Po zakończeniu wczorajszych obrad zjazdu, o godz. 5-ej odbyło się zebranie z udziałem uczestników zjazdu, na którym utworzono Wszechsłowackie Zrzeszenie Lekarzy Weterynarji, spisując odpowiedni akt. Na zebraniu tem postanowiono wydawać pismo, będące oficjalnym organem unji. W skład unji wchodzą więc: Polska, Czechosłowacja, Jugosławja i Bułgarja.

Dziś odbywa się dalszy ciąg obrad.

Podatki w maju

Min. Skarbu przypomina płatnikom o podatków bezpośrednich, że w miesiącu maju b. r. płatne są następujące podatki:

1) w ciągu miesiąca maja b. r. państwowy podatek od nieruchomości miejskich i niektórych wiejskich za kwartał 1-szy r. b. tudzież podatek od lokali i placów budowlanych za II kwartał r. b.;

2) do 15 maja b. r. — państwowy podatek przemysłowy od obrotu osiągniętego w miesiącu kwietniu b. r. przez przedsiębiorstwa handlowe I i II kategorji i przedsiębiorstwa przemysłowe I—V kategorji prowadzące prawidłowe księgi handlowe oraz przez przedsiębiorstwa sprawozdawcze;

3) do 15 maja b. r. — państwowy podatek przemysłowy od obrotu za rok 1931 (różnica pomiędzy kwotą wymierzonego podatku za rok 1931 a kwotą przypisanych zaliczek za tenże rok) przez wszystkie przedsiębiorstwa handlowe i przemysłowe w wysokości kwot wymienionych w doręczonych tym przedsiębiorcom nakazach płatniczych;

4) do dnia 7 maja b. r. — podatek dochodowy od uposażeń służbowych emerytur i wynagrodzeń za najemną pracę wraz z dodatkiem kryzysowym, potrącony w ciągu miesiąca kwietnia r. b.;

5) do dnia 15 maja b. r. — zaliczka miesięczna na poczet nadzwyczajnego podatku od dochodu, osiągniętego przez notarjuszy (rejentów), pisarzy hipotecznych i komorników w miesiącu kwietniu b. r.;

6) do dnia 5 maja b. r. — podatek od energji elektrycznej, pobrany przez sprzedawcę energji elektrycznej w czasie od 16 do 30 kwietnia b. r. i do 20 maja b. r. — tenże podatek, pobrany przez sprzedawcę energji elektrycznej w ciągu pierwszych 15 dni maja b. r.

Nadto płatne są zaległości odroczone i odłożone na raty z terminem płatności w maju b. r., tudzież podatki, na które płatnicy otrzymali nakazy płatnicze rowniez z terminem płatności w tym miesiącu.

Ze sportu

KUSOCIŃSKI ZWYCIĘŻA W BIEGU NARODOWYM

W dniu Święta 3-go Maja odbył się na terenie lotniska w Mokotowie doroczny Narodowy Bieg Naprzełaj, będący największą imprezą polską w dziedzinie biegów naprzełaj.

W r. b. na starcie znalazła się rekordowa ilość 575 biegaczy reprezentujących wszystkie dzielnice Polski a zrzeszonych w klubach lub też niestowarzyszonych w żadnych związkach sportowych. Wielu zawodników dało wojsko.

Od startu do mety prowadził bezkonkurencyjny Kusociński, który na mecie wyprzedził najbliższych swych rywali o przeszło 300 m., drugie miejsce zajął Strzałkowski (Białystok — 42 p. p.) 3) Milcz (Rezerwa — Warszawa) 4) Adamczyk (Warszawa) 5) Kłotkowiak (Poznań) 6) Koniarek (Warsz).

J. Kusociński zajął w Narodowym Biegu Naprzełaj poraz trzeci z rzędu pierwsze miejsce i wobec tego zdobył na własność puhar Stadjonu.

Towarzystwa elektryczne a samorządy miast polskich

Od szeregu lat płacimy za oświetlenie elektryczne cenę niewspółmiernie wysoką w stosunku do kosztów produkcji prądu. Gdy wyzysk stosowany jest stale i równomiernie, płatnicy znoszą go bez szemrania. Zaczynają się oburzać dopiero wtedy, gdy do kwoty, jaką płacić przywykli, dołącza się jakiś nieoczekiwany dodatek, jak na przykład podatek 10-procentowy, uchwalony w roku bieżącym. Ostre objawy niezadowolenia z tego powodu zamąciły normalny bieg życia w rozmaitych miastach przy końcu lutego i w początku marca. Pierwsze hasło bojkotowania elektrowni padło w Piotrkowie: w mieszkaniach prywatnych, w magazynach i restauracjach ujrzano nagle liczne palące się świeczki i lampy naftowe; tylko ulice oświetlone były jeszcze elektrycznością. W kilkudniowych odstępach za przykładem Piotrkowa poszły Częstochowa, Kielce, Tomaszów Mazowiecki, Mielec i Białystok.

W innych miastach konsumenci wybrali specjalne komitety do prowadzenia pertraktacyj o zniżkę ceny prądu. Rokowania z zarządami elektrowni trwają dotychczas. We Lwowie, Przemyślu, Lublinie, Pruszkowie, Wilnie, Kaliszu i w wielu innych miastach. W Warszawie magistrat wystąpił z podaniem do ministerjum Robót Publicznych, prosząc o współdziałanie w rokowaniach, jakie muszą być podjęte z towarzystwem francuskiem, posiadającem koncesję na oświetlenie stolicy.

Warszawa otrzymuje prąd z elektrowni, należącej do towarzystwa francuskiego: „Compagnie d'électricité de Varsovie", z którem związana jest długoletnią umową.

Piotrków, Częstochowa, Kielce, Radom, Białystok są związane takiemiż umowami z towarzystwami belgijskiemi, połączonemi w koncern pod nazwą „Elektrobel". Wszystkie inne miasta, albo posiadają elektrownie własne, eksploatowane własnemi środkami, bądź też kupują prąd od fabryk lub od przesiębiorców prywatnych.

Jak dalece ceny płacone przez konsumentów prądu są wygórowane, o tem da pojęcie rzut oka na ustosunkowanie się magistratu stolicy do towarzystwa francuskiego:

Akcje „Compagnie d'électricité de Varsovie", nominalnej wartości po 125 fr., w początku roku bieżącego były notowane na giełdzie paryskiej po 2.600 fr., a w marcu, pomimo ogólnego spadku innych walorów, podniosły się do 2.850 fr.. Trudno dziwić się tak niezwykle wysokiej ich cenie, jeśli się zważy na obliczenia magistratu, zamierzone w memoriale do ministerjum. Mieszkańcy Warszawy płacą mianowicie około 19 milionów złotych rocznie więcej, aniżeli elektrownia powinnaby pobierać na podstawie rzeczywistych kosztów produkcji.

Zyski „Elektrobelu" nie są mniejsze: w Częstochowie na zebraniu abonentów prądu elektrycznego przedstawiony był wyciąg z ksiąg rachunkowych z r., z których wynika, że koszty ogólne wytwarzania prądu wynosiły 925.000 zł., a z opłat pobranych (2.300.000 zł.) po opłaceniu podatków i amortyzacji w sumie 36.000 zł. jeszcze można było odesłać do Belgji 1.149.0000 zł.

Nie przeszkadza to, że na wieść o strajkach konsumentów w miastach polskich, koncesjonarjusze brukselscy wpadli w wielki gniew, który się wyraził m. inn. w artykule, umieszczonym w wychodzącem w Antwerpji piśmie „La Metropole".

W artykule tym oskarżono rząd polski o popieranie i organizowanie strajków, zatem o łamanie dobrowolnie zawartych umów. Artykuł kończył się groźbą, że kapitaliści belgijscy będą się wystrzegali w przyszłości zawierania z polskiemi instytucjami jakichkolwiek umów. Tego rodzaju antypolska kampanja propagandowa, przekreślona została przez samo życie. Oto w ostatnich dniach marca, w Antwerpji, oświetlanej przez tenże „Elektrobel", wybuchł nagle strajk wszystkich konsumentów elektryczności. Cenę 1.60 fr. czyli 49 groszy, płaconą tam za kilowat-godzinę (prawie o połowę niższą od cen, pobieranych w Polsce, choć koszty produkcji w Belgji są większe), uznano za cenę zbyt wygórowaną, i większość pism belgijskich stanęła w obronie konsumentów, piętnując politykę eksploatatorów.

Wkrótce po tym incydencie dyrektor Elektrobelu, p. Sariole, przybył do Warszawy, w celu wszczęcia układów i załatwienia zatargu z miastami polskiemi polubownie, lecz ustępstwa przezeń zaproponowane okazały się tak nieznacznemi, że sprawy, mimo przerwania bojkotu na czas układów, nie można uważać za załatwione. Wogóle stosunek tak do Elektrobelu jak do francuskiego towarzystwa elektrycznego jest z punktu widzenia polskiego bardzo trudny. Są w umowach powstawiane klauzule o rozstrzyganiu sporów przez sądy polubowne, w których arbitrem byłby sędzia neutralny, prawdopodobnie cudzoziemiec. Prawo wykupu uwarunkowane jest ustanowieniem ceny, określonej wedle kalkulacji, opartej na dotychczasowych zyskach, co mogłoby ją wyśrubować do cyfr bardzo wysokich, niemożliwych do wypłacenia bez zaciągnięcia specjalnej pożyczki.

Polska potrzebuje kredytu zagranicznego, i musi utrzymać reputację sumiennego dobrego płatnika. Chodzi o to, aby naszej siły kredytowej nie osłabiać. Przyznać jednak trzeba, że naogół kontrahenci nasi doskonale sobie zdają sprawę, iż każdy zatarg na tle rozrachunków międzynarodowych ujemnie wpływa na opinję o odpowiedzialności kredytowej dłużnika, i tej broni przeciwko nam nadużywają.

Łatwiejsze są do rozstrzygnięcia, na warunkach zadawalniających obie strony, spory o cenę elektryczności w tych miastach, gdzie producentem prądu jest tam magistrat, lub przedsiębiorca krajowy. W wielu takich miast porozumienie już zostało osiągniętem: Poznań np. obniżył cenę za prąd z 60 groszy na 40 za kilowat-godzinę, Inowrocław z 70 gr. na 64, w Gnieźnie obniżono cenę nietylko na prąd, lecz i na gaz.

Ale nie wszędzie porozumienie jest możliwe. Przedewszystkiem jest cały szereg miast, jak np. Kalisz, w których zysk z elektrowni, chociaż niewspółmierny do kosztu jej eksploatacji, stanowi jednak ten czynnik, za pomocą którego zarząd miasta może doprowadzić do równowagi swój bilans roczny. Gdyby zmniejszyć cenę prądu, okazałaby się potrzeba obłożenia obywateli jakimś innym podatkiem, równoznacznym, celem zapełnienia powstałego w ten sposób niedoboru w finansach miasta.

Ale nie wszędzie wchodzi w rachubę wzgląd na konieczność podtrzymania dochodów miasta. Są elektrownie wadliwie urządzone i źle funkcjonujące, w których rzeczywiste koszty produkcji są bezsensownie wysokie. Są miasta, którym dostarcza prądu przedsiębiorca - pośrednik prywatny, zakupiwszy uprzednio prąd w jednej z pobliskich większych wytwórni. Niepodobna wyliczyć wszystkich przykładów, przytoczymy zatem jeden: Dla Nowego Rembertowa dostarcza prądu fabryka „Pocisk". Ale od „Pocisku" prąd zakupiło D. O. K. za cenę 25¼ groszy za kilowat-godz. Od D. O. K. prawo eksploatacji nabył t. zw. Komitet Elektryfikacyjny, płacąc 60 groszy za kilowat-g., a sprzedając prąd konsumentom po cenie 1 zł. za KW, czyli za cenę poczwórną w stosunku do pierwotnego kosztu produkcji.

Gdy na tak anormalne stosunki zwrócono uwagę, wyszło na jaw więcej faktów, świadczących o złem funkcjonowaniu samorządów miejskich. Przedsiębiorstwa magistrackie; nawet te, które były zorganizowane w celu utrzymania w karbach spekulacji i unormowania cen towarów żywnościowych, jak np. zakłady miejskie zaopatrywania, nietylko dawały stale znaczne deficyty, ale nie osiągnęły zamierzonego celu. Piekarnie miejskie dają także straty, chociaż sprzedają pieczywo po tych samych cenach, co piekarnie prywatne, które dają wszak znaczny zarobek właścicielom. O gazowniach możnaby napisać prawie tyleż uwag, co o elektrowniach. Opłata pobierana za wypożyczone gazomierze, jest wprost lichwiarską, ale wziąć należy pod uwagę, że urzędnicy gazowni są opłacani o wiele drożej, niż urzędnicy państwowi. Rozmaite przykłady niedomagania gospodarki miejskiej, widzimy co dnia z naszych okien: ileż to razy, kupy materjałów brukowych, lub ziemi z fundamentów są wywożone na miejsca, z których po kilku miesiącach znów je z powrotem odwożą.

Nic więc dziwnego, że przekonanie o potrzebie uzdrowienia stosunków w gospodarce samorządowej miast polskich, stało się powszechne i będzie się obecnie co raz wyraźniej przejawiać.

Fr. K.

O realizację doraźnej akcji budowlanej dla złagodzenia bezrobocia

Jest rzeczą bezsporną, a bodajże aksjomatem gospodarczym, iż rozwój ruchu budowlanego stanowić winien punkt wyjścia w każdej akcji zmierzającej do łagodzenia kryzysu gospodarczego. Wynika to stąd, iż przemysł budowlany jest przemysłem kluczowym dla różnych gałęzi życia gospodarczego, gdyż wzmożenie ruchu budowlanego pociąga za sobą wzmożony ruch w całym szeregu innych warsztatów pracy: każdy robotnik zatrudniony w przemyśle budowlanym pociąga za sobą zatrudnienie kilkunastu robotników w innych gałęziach przemysłu. Nic więc dziwnego, że Naczelny Komitet do Spraw Bezrobocia zastanawiając się, poza swoją szeroką działalnością o charakterze społecznym, nad sposobami gospodarczemi walki z bezrobociem, bardzo swoją uwagę zwrócił przedewszystkiem na ruch budowlany i zajął zdecydowane stanowisko, iż należy poczynić duży wysiłek, aby jeszcze w bieżącym sezonie zainicjować w granicach możliwości specjalną akcję budowlaną.

Komisje, które wyłonił Naczelny Komitet do Spraw Bezrobocia dla przestudjowania całokształtu zagadnień, związanych z zamierzoną akcją, zakończyły ostatnio swoje prace, których rezultatem jest szereg pozytywnych wniosków, rzucających właściwe światło na te możliwości, jakiemi rozporządzamy i wskazujących drogi, któremi kroczyć należy w kierunku realizacji tego niezwykle aktualnego i piekącego problematu.

Punkt ciężkości zagadnienia leży oczywiście w dziedzinie kapitałowej. Jest dziś rzeczą niewątpliwą, że na ściągnięcie wielkich kapitałów zagranicznych w obecnej sytuacji trudno liczyć, że pozatem kapitały takie biorąc pod uwagę niskie kursy wszystkich naszych walorów, musiałyby być bardzo drogie, a więc nie pozwalałyby na rozwinięcie akcji, która miałaby się opierać na normalnej kalkulacji gospodarczej, jak wiadomo bowiem budownictwo nie może się opierać na kredycie drogim. Musimy więc liczyć tylko na własne siły i na własne, choć skromne możliwości.

Taką próbę realnego podejścia do zagadnienia finansowania doraźnej akcji budowlanej przedstawił nam ostatnio prezes Związku Polskich Fabryk Portland-Cementu Dr. V. Kutten w obszernym i głęboko ujętym artykule p. t. „Światowa sytuacja gospodarcza i zagadnienie budowlane", zamieszczonym w kwietniowym numerze miesięcznika „Cement". Autor wychodzi z założenia, że cały program budowlany na rok bieżący takiej akcji powinien się obracać w granicach 20 — 25 miljonów złotych. Przemysły dostarczające materjały budowlane winny dostarczyć cały materjał potrzebny dla tegorocznego planu po cenach obniżonych, wyroby stolarskie, żelazne, odlewy i t. p. winny być znormalizowane i wykonane przez większe, dziś prawie w zupełności niezatrudnione warsztaty.

Grunty pod budowę mogłyby być postawione do dyspozycji bądź to przez państwo, przez samorządy, bądź też przez prywatnych właścicieli, a zapłata za nie nastąpiłaby w sposób analogiczny jak dla dostawców materjałów, przedstawiony niżej. Przy robotach tych zatrudnieni powinni być robotnicy, pobierający zapomogi z Funduszu Bezrobocia, i praca ich powinna być tak zorganizowana, aby możliwie największa ilość robotników znalazła zatrudnienie.

Finansowanie tej akcji mogłoby się odbywać w sposób następujący: nabywca domu lub mieszkania wpłacałby w miarę postępu robót w ciągu roku 20 — 30% kosztów budowy łącznie z placem. Fundusz Bezrobocia wpłacałby te sumy, które wypłaca dotąd jako zapomogi, w formie pożyczki. Dostawcy materjałów budowlanych otrzymaliby zapłatę gotówką po zrealizowaniu obligacyj na ten cel wydanych. Po ukończeniu robót Bank Gospodarstwa Krajowego wydałby obligacje w koniecznych granicach, które to obligacje ze względu na ważność akcji i mały rozmiar w roku bieżącym, mogłyby być przejęte przez P. K. O. Uzyskane w ten sposób sumy zostałyby użyte na spłatę dostawców, właścicieli gruntów i częściowy zwrot wpłat, uskutecznionych przez Fundusz Bezrobocia.

Tak przedstawia się w najbardziej ogólnych zarysach plan sfinansowania doraźnej akcji budowlanej, proponowanej przez prezesa d-ra Kuttena, któremu nie można odmówić realizmu, tak niezbędnego przy podejściu do takiej właśnie akcji. Należy z zadowoleniem podkreślić, że Naczelny Komitet do Spraw Bezrobocia planem tym już się zainteresował i poczynił odpowiednie kroki, ażeby przez przedyskutowanie szczegółów przystąpić do jego realizacji.

Od siebie jeszcze dodać pragniemy, że zainicjowana akcja Naczelnego Komitetu do Spraw Bezrobocia może mieć wszelkie szanse do urzeczywistnienia, jeżeli nie zboczy na śliskie tory akcji socjalnej. Powinna ona mieć bowiem na celu wyłącznie ożywienie ruchu budowlanego, a więc zmniejszenie bezrobocia, a nie charakter akcji zwalczania klęski mieszkaniowej wśród warstw ubogich. Należy pozatem pomyśleć o stworzeniu organizacji prawnopublicznej, która winna być łącznikiem między przemysłami dostarczającemi materjały, a instytucjami dostarczającemi kapitału jako stronami nie biorącemi bezpośrednio udziału w niej, winna ona ponadto zainteresować wchodzące w rachubę przedsiębiorstwa budowlane, którym powierzyłaby budowę określonych objektów na podstawie ustalonych kosztorysów jednostkowych. Przy takim ujęciu całej akcji uniknięto by szeregu komplikacyj i ograniczono by kompetencje poszczególnych elementów wchodzących w zakres tej akcji, co niewątpliwie ułatwiłoby realizację tego na pozór skomplikowanego zagadnienia.

Stk.

Likwidacja Syndykatu Polskich Eksporterów Trzody i Bydła

W tych dniach odbyło się doroczne Walne Zgromadzenie członków Syndykatu Polskich Eksporterów Trzody i Bydła. Przewodniczył obradom prezes Rady b. minister Gościcki. Zebrani wysłuchali i przyjęli do zatwierdzającej wiadomości sprawozdanie z działalności Syndykatu za 1931 r., oraz zatwierdzili sprawozdanie rachunkowe za rok ubiegły.

Głównym punktem porządku dziennego był wniosek władz Instytucji o likwidacją Syndykatu. Zgromadzenie uchwaliło zlikwidować Syndykat z dn. 1 lipca r. b., przyczem czynności likwidacyjne powierzono dotychczasowemu Zarządowi.

Sprawozdanie uwypukla trudności z jakiemi musiał Syndykat walczyć na rynkach zagranicznych, w szczególności Austrji i Czechosłowacji, podkreślając jednocześnie fakt zdobycia nowego rynku zbytu dla naszych zwierząt rzeźnych w Grecji. Eksport polski w tej dziedzinie spotyka na poważne trudności na rynkach Francji i Włoch, a sporadyczne zapotrzebowanie trzody przez Sowiety nie można uważać za stały odbiorczy rynek.

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE

Środa dn. 4 maja

DZIŚ: Florjana M. JUTRO: Wnieb. Pańskie Piusa V.
Wschód słońca 4.2, zachód słońca 19.05
Przybyło dnia 7.19
Wschód księżyca 3.13, zachód księżyca 18.07
Długość dnia 15.03

OGOLNE

— X-TY ZJAZD KÓŁ MATEM.-FIZYCZ. MŁODZIEŻY AKADEMICKIEJ

W dniach 5 — 8 maja b. r. odbędzie się w Warszawie X Zjazd Zw. Kół Mat. Fiz. i Astr. Polskiej Młodzieży Akademickiej pod protektoratem J. M. Rektora Uniwersytetu War. prof. Łukasiewicza, dziekana wydz. mat. — przyrodn. prof. Mazurkiewicza oraz prof. Pieńkowskiego. W czasie Zjazdu zostaną wygłoszone liczne referaty naukowe. Poza częścią naukową Zjazdu, poruszane będą zagadnienia dotyczące systemu magisterskiego studjów, kwalifikacyj nauczycielskich, oraz sprawy organizacyjne poszczególnych Kół.

— POSZUKIWANIE BANKNOTÓW LINDBERGHA W POLSCE

Centrala służby śledczej otrzymała od policji amerykańskiej zawiadomienie z wyszczególnieniem numerów dolarowych banknotów, wręczonych przez Lindbergha bandytom jako okup za zwrócenie porwanego dziecka w celu poczynienia odpowiednich zastrzeżeń w bankach i kantorach wymiany na obszarze Rzeczypospolitej Polskiej.

— NAJBLIŻSZE TRANSPORTY EMIGRANTÓW DO STANÓW ZJEDNOCZONYCH A. P.

Najbliższe transporty emigrantów do Stanów Zjedn. T-wa Linja Gdynia-Ameryka i United States Lines na okręt „Kościuszko" odchodzą z Warszawy w dn. 7 maja r. b., z Gdyni zaś okręt odchodzi dn. 11 maja. Ze względu na to, że następny okręt „Pułaski" z transportem emigrantów odpłynie z Gdyni dn. 1 czerwca 1932 r., emigranci, którym upływa w tym czasie termin ważności wizy amerykańskiej, winni we własnym interesie wyjechać najbliższym transportem, aby uniknąć przeterminowania się wiz.

Placówki Syndykatu Emigracyjnego wydają emigrantom, udającym się z transportem do Warszawy, zaświadczenia na zniżkowe bilety do Ggańska i Gdyni oraz na ulgowy przewóz bagażu do portu.

— OSTRZEŻENIE PRZED WERBUNKIEM DO ARMJI JAPOŃSKIEJ

Na Kresach Wschodnich grasują w dalszym ciągu poderzani osobnicy, który „werbują" ochotników do armji japońskiej. Syndykat Emigracyjny przestrzega przed tego rodzaju „werbunkiem", który polega poprostu na oszustwie. Wszelkich informacyj w sprawach wyjazdu zagranicę dla celów zarobkowych udzielają bezpłatnie agentury Syndykatu.

— W MARCU SKONFISKOWANO 285 KILOGRAMÓW SACHARYNY

W okresie za marzec r. b. za pośrednictwem straży granicznej, policji państwowej i konfidentów własnych, przychwycono i skonfiskowano 285 kg. sacharyny krystalicznej. W pierwszych dniach kwietnia przychwycono, oprócz tego na terenie Górnego Śląska 60 kg. sacharyny krystalicznej, a także w Warszawie zlikwidowane zostały dwa potajemne składy sacharyny.

— KURS JEDWABNICTWA

Centralna Doświadczalna Stacja Jedwabnicza w Milanówku pod Warszawą organizuje corocznie Jednomiesięczne Instruktorskie Kursy Jedwabnicze w czasie od 1 czerwca do 1 lipca. Kurs przeznaczony jest głównie dla instruktorów organizacyj rolniczych, samorządowych i społecznych, lub osób mogących oddać się pracy nad krzewieniem jedwabnictwa w kraju. Program Kursu obejmuje wykłady teoretyczne i zajęcia praktyczne z dziedzrny jedwabnictwa i uprawy morwy. Słuchaczom wydawane są świadectwa z ukończenia Kursu.

MIEJSKIE

— „POGOTOWIE KULTURALNE"

Na zakończenie imprez na Wystawie Pogotowia Ratunkowego odbędzie się jutro wielki wieczór literacki p. n. „Pogotowie kulturalne".

W wieczorze tym udział biorą wybitni pisarze stolicy: Tadeusz Boy-Żeleński, Jerzy Braun, Witold Bunikiewicz, Kazimierz Andrzej Czyżykowski, Wacław Grubiński, Zygmunt Kisielewski, Zdzisław Kleszczyński, Jerzy Kossowski, Kornel Makuszyński, Wanda Melcer-Sztekkerowa, Tadeusz Michał Nittman i Józef Relidzyński, Wanda Jarszewska-Relidzyńska, art. teatrów miejskich, Helena Gruszecka, Tadeusz Białkowski, art. teatru Reduta, Stanisław Stanisławski, art. teatru Polskiego i Stanisław Żeleński, art. teatru Ateneum.

— NA RZECZ DOŻYWIANIA DZIECI SZKOLNYCH

Komitet Dożywiania dzieci przy Radzie Szkolnej urządza w sobotę dn. 7-go maja od godz. 5-ej popoł. do 9-ej wiecz. w „Oazie" dancing-bridge na powiększenie coraz szczuplejszych swoich funduszów, które nie wystarczają na podołanie wielkim zadaniom Komitetu. Wstęp na dancing, obfitujący w liczne atrakcje zł. 3.

Dyrekcja restauracji „Oaza" idąc na rękę Komitetowi, zapewniła uczestnikom podwieczorek w cenie zł. 2,20 już razem z usługą.

— RUCH BUDOWLANY

Według informacyj ze sfer przemysłowych, w rozpoczętym sezonie budowlanym zatrudniono w stolicy ca 1500 osób. Szereg instytucyj państwowych ogłosiło już przetargi na budowę nowych objektów. Z inicjatywy prywatnej rozwinięto ruch budowlany w mniejszym zakresie, niż w r. ub. Pewne nadzieje przywiązuje się w kołach budowlanych do urzeczywistnienia akcji budowlanej, planowanej przez Naczelny Komitet do Spraw Bezrobocia.

— OTWARCIE PLAŻY MIEJSKIEJ

Jutro, dn. 5 b. m. nastąpi otwarcie plaży miejskiej mieszczącej się przy moście ks. Poniatowskiego od strony Pragi. Cały budynek został odnowiony, oraz nasypana świeża warstwa piasku. Urządzono radjo i zaprowadzono szereg ulepszeń i inowacyj. Jedna plaża jest wspólna, a nadto dwie osobne: dla mężczyzn i kobiet. Całość robi b. miłe wrażenie, z czego widać, iż zarząd plaży dba o wygodę publiczności.

— KARY ZA WYWÓŻ ŚMIECI

Wobec tego, że wywozi się śmiecie przed północą, p. komisarz rządu polecił pociągać do odpowiedzialności karnej zarówno wywożących śmiecie, jak dozorców domowych; którzy zezwalają na wywóz śmieci z domów w niewłaściwym czasie.

Uroczystość Wniebowstąpienia Pańskiego

Wniebowstąpienie — to widzialne świadectwo zatwierdzenia przez Boga Ojca ofiary Syna Bożego, a w konsekwencji— uwiecznienie misji Chrystusa, jaką wśród nas wypełnił na ziemi.

Wniebowstąpienie nastąpiło w obecności Apostołów, z najwyższego punktu Góry Oliwnej, w czterdzieści dni po Zmartwychwstaniu, we czwartek około południa. Uroczystość ta czczona jest od najdawniejszych czasów w Kościele, ustanowiona przez Apostołów, obchodzona była zawsze uroczyście. Posiada ona swoją oktawę, która trwa dziesięć dni, t. j. do wigilji Zesłania Ducha Św.

Charakterystyczną cechą tego święta jest procesja, którą w różnych krajach obchodzono oddawna. Od początku XVII w. Kongregacja Obrzędów zaprowadza jednostajną praktykę gaszenia paschału po Ewangelji w dniu Wniebowstąpienia.

Dla Polski rytuał Piotrkowski przepisuje na ten dzień procesję przed sumą. Wyraża ona wstępowanie Chrystusa z uczniami na Górę Oliwną. W końcu procesji, gdy kapłan dojdzie z powrotem do stopni ołtarza, klęka i trzykrotnie podnosi krzyż coraz wyżej, za każdym razem intonując Ascendo ad Patrem meum et Patrem vostrum, na co chór odpowiada: Deum meum et Deum vostrum. Po każdej intonacji krzyż opuszcza. Po skończonej Mszy św. krzyż i figura Zmartwychwstania, od rezurekcji będące na ołtarzu, odniesione zostają do zakrystji.

Modlitwy mszalne dnia tego zawierają: obietnicę powtórnego przyjścia Zbawiciela (Introit), Jego nauki i nakaz głoszenia Ewangelji całemu światu (Lekcja — Ewangelja), przypomnienie chwalebnego Wniebowstąpienia (Ofiarowanie — Prefacja), radość i prośbę, byśmy się stali godnymi dostąpienia widzialnych skutków tych najświętszych tajemnic (Komunja i Post-communio).

Ze Związku Wydawców

W końcu tygodnia odbyło się pod przewodnictwem red. Stefana Krzywoszewskiego posiedzenie zarządu głównego Polskiego Związku Wydawców Dzienników i Czasopism poświęcone rozpatrzeniu zagadnień: O wzajemnych stosunkach „Polskiego Radja" i prasy, zasad współpracy biur ogłoszeniowych z prasą, cen papierów gazetowych i drukowych w Polsce, ulg w dziedzinie spłaty zobowiązań wydawnictw względem Instytutów Ubezpieczeń Społ., przewozu paczek z dziennikami i czasopismami za pośrednictwem autobusów. Nadto omówione zostały zarządzenia ministra poczt i telegrafów J. Boernera w przedmiocie ulg w opłatach przy przesyłce propagandowych numerów dzienników i czasopism i prospektów oraz ulg przy prowadzeniu korespondencji w sprawach prenumeraty. Na posiedzeniu tym zarząd główny Zw. Wydawców postanowił zwołać ogólne zebranie członków Polskiego Zw. Wydawców Dzienników i Czasopism na dzień 24 b. m.

Zapisy do szkół podchorążych

Maturzyści szkół średnich w wieku od 17 do 22 lat, którzy chcą zostać oficerami zawodowymi piechoty, artylerji, kawalerji, lotnictwa lub inżynierji, winni wnieść podania do dnia 1 lipca b. r. do Szkoły Podchorążych Piechoty w Ostrowi Mazowieckiej, gdzie odbędą pierwszy rok nauki wspólnej dla tych wszystkich rodzajów broni. Nauka i utrzymanie bezpłatne.

Do podania należy dołączyć: dokumenty osobiste, świadectwo obywatelstwa polskiego, maturę, życiorys, świadectwo zdolności fizycznej do służby wojskowej i świadectwo moralności.

Kandydaci do szkoły na rok szkolny 1932/33 będą wezwani na koszt własny do Ostrowi Mazowieckiej między 1.VII a 5.VIII na badanie lekarskie i egzamin konkursowy.

Szczegółowe warunki przyjęcia wysyła Szkoła Podchorążych Piechoty w Ostrowi Mazowieckiej na żądanie bezpłatnie. Ponadto może je każdy przejrzeć w miejscowej Powiatowej Komendzie Uzupełnień.

Wypadki

— ŻAMORDOWANIE ŻONY

Wczoraj w godzinach południowych do przechodzącej ul. Leszno jakiejś pary podbiegł w pobliżu domu № 59 mężczyzna i zadał kobiecie nożem straszny cios w krtań. Ranną, którą się okazała Janina Tomaszewska, mieszkanka Utraty przeniesiona do pobliskiego pogotowia Ratunkowego gdzie pomimo pomocy lekarskiej zmarła. Zabójcą jest mąż zamordowanej 34-letni Wacław Tomaszewski, który oświadczył w policji, że zabił żonę dlatego, że go porzuciła.

— ZABITY PRZEZ POCIĄG

Na ul. Ogólnej przy torze kolei Warszawa-Miociny-Łomianki, na Słodowcu znaleziono nieprzytomnego mężczyznę, którego służba kolejowa, przy pomocy policjanta przeprowadziła do 26 komis. Okazało się, że jest to 57-letni Stanisław Wastman. Nieprzytomnego i w stanie ciężkim przewieziono do szpitala św. Rocha, gdzie wkrótce zmarł. Dochodzenie ustaliło, że W. był znaleziony przy torze wkrótce po przejściu pociągu idącego w stronę Łomianek. Nie stwierdzono jeszcze czy W. wypadł z pociągu, czy też idąc torem, został potrącony przez porowóz.

Z Teatrów

OPERA. Dziś w operze „Faust" wystąpi gościnnie w roli tytułowej znakomity śpiewak Ladis Kiepura (brat Jerzego Kiepury).

Jutro poraz 2-gi przyjęta z entuzjazmem piękna opera Zandonaia „Francesca z Rimini" z pp. Krzywiec, Gołębiowskim i Majem w rolach naczelnych.

NARODOWY. Dziś i jutro świeżo wznowione arcydzieło szyllerowskie w przekładzie Kaz. Iłłakowiczówny „Don Karlos", po cenach zniżonych.

Jutro, o g. 4 popoł. „Sto dni Napoleona".

NOWY. Dziś i codziennie świetna komedja włoska M. Cammasio i N. Ocilia „Młodość szumi" (Addio giovinezza) z J. Smosarską i T. Wesołowskim.

Pod kierunkiem reżyserskim dyr. E. Chaberskiego odbywają się pełne próby z następnej premjery, którą będzie sztuka E. Sheldona w przekładzie Kaz. Dunin-Markiewicza p. t. „Historja dwu serc" (Romance). Role naczelne grają: M. Ćwiklińska, Z. Czaplińska, J. Osterwa, St. Stanisławski.

LETNI. Dziś i jutro komedja Ludwika Verneuil'a p. t. „Bank Nemo" z J. Leszczyńskim, Gorczyńska, A. Fertnerem, Kurnakowiczem, Hnydzińskim, Rapackim.

Jutro, o g. 4 popoł. „Pan naczelnik, to ja".

POLSKI. Dziś premjera komedji Nowaczyńskiego p. t. „Komedja Amerykańska" z udziałem pp. Boelke, Boneckiego, Chmielewskiego, Chmurkowskiego, Dominiaka, Łapińskiego, Maliszewskiego, Staszewskiego, Zajączkowskiego i Zelwerowicza. Reżyserja A. Zelwerowicza. Dekoracje St. Śliwińskiego.

Jutro, o g. 3 i pół popoł. „Pigmaljon".

MAŁY. Dziś premjera p. t. „Miłość panieńska" Marji Kuncewiczowej.

Jutro, o g. 4-ej popoł. „Poprostu truteń".

Jutro premjera p. t. „Miłość panieńska" Marji Kuncewiczowej.

ATENEUM. Dziś i codziennie „Car Lenin" ze Stefanem Jaraczem w roli głównej.

MORSKIE OKO. Dziś i jutro świetna rewja wiosenna p. t. „Listek figowy".

NOWOŚCI. Dziś i jutro piękna operetka Abrahama „Wiktorja i jej huzar".

Za kilka dni wchodzi na afisz op. „Kwiat Hawaju". W nowości tej udział wezmą: J. Kulczycka, Liljan Zamorska, J. Kraszewska, Xenia Grey, M. Wawrzkowicz, T. Laskowski, W. Ruszkowski, J. Klimaszewski, K. Staszyński, L. Morozowicz i in. Balet układu J. Wojcieszki z Ireną Jedyńską i Trzcianką na czele zespołu. Kapelmistrze Jakób Hirszfeld i Stanisław Nawrot. Reżyseruje tę nowość znany reżyser lwowski p. F. Kuligowski.

BANDA (Kabaret komików). Dziś i dni następnych rewja p. t. „Wiosna Bandytów".

„NOWY ANANAS". Dziś powtórzenie premjery aktualnej rewji p. t. „Co to będzie w maju".

„JASKÓŁKA" (W Łazienkach). Codziennie, o godz. 17-ej „Słowik" Andersena w reżyserji H. Buczyńskiej.

Z FILHARMONJI. Dziś odbędzie się w Filharmonji zapowiedziany recital skrzypcowy jednego z najsławniejszych skrzypków świata Jaschy Heifetza. W programie: Franck-Sonata na skrzypce i fortepian, Mozart — Koncert A-dur, Ravel — Tzigane oraz Bach, Schubert, Debussy i inni.

KONCERT W INSTYTUCIE PROPAGANDY SZTUKI. Pierwszy z cyklu wieczorów pieśni poświęcony Schubertowi odbędzie się w Instytucie Propagandy Sztuki dnia 5 maja r. b. z udziałem Stanisławy Korwin Szymanowskiej oraz Warszawskiego Kwartetu Smyczkowego. Początek o g. 8 wieczorem.

Repertuar kinoteatrów

Apollo (Marszałkowska 106): — „Żona na jedną noc".
Atlantic — (Chmielna 33): „Godzina z Tobą".
Capitol — „Buster się żeni".
Casino (Nowy Świat): — „Kriss".
Colosseum (Nowy Świat): — „Nenita, kwiat Hawany".
Hollywood — „Zemsta nietoperza".
Filharmonja — „Sierżant X".
Majestic — „Wszystko dla kobiety".
Palace (Chmielna 9) — „Zwycięzca".
Pan (Nowy Świat 40): — „Buster się żeni".
Światowid (Marszałkowska 111).—„Szanghaj Express".
Stylowy (Marszałkowska 108): — „Książe Dracula".

Wyścigi konne

WYNIKI 1-go SEZONU WIOSENNEGO (3.V R. B.)

Dzień otwarcia sezonu zebrał liczne tłumy publiczności. Pogoda, tor doskonały. — Pola w gonitwach wobec niewielkiej ilości koni, znajdujących się w należytej kondycji, zbierały się bardzo nieliczne. Najcenniejsze nagrody dnia — dwa hadicapy, skonstruowane na zasadzie zeszłorocznych gonitw dużą rozpiętością wagi, zebrały u startu największą ilość współzawodników. Handicap dla starszych łatwo wygrał 4-letni Nurt z wagą 52 kg. bijac swego rówieśnika Ergota (48 kg.) w odstępie trzech długości czteroletni Beduin z tą co zwycięzca wagą. Najwięcej wartościowy w stawce Dam, obciążony dużą wagą 62 kg., przytem niebędący w pełni kondycji, nie odegrał żadnej roli w wyścigu, mijając celownik na ostatniem miejscu. Hadicap dla 3 l. w zaciętej walce na finiszu wygrał Morowy (47½ kg.), hodowli i wł. A. Budnego, bijac o ½ dł. Defiladę (46 kg.) hodowli i wł. p. Z, Dobieckiego, która przez zimę znacznie się poprawiła, w odstępie 2 długości Izbor (51 kg.) i Izobar (53 kg.) mijały celownik łeb w łeb. Gonitwą płotową łatwo wygrał 4-letni Co mi dasz hod. i wł. Z Dobieckiego z Łopuszna bijąc pole złożone z 6-ciu współzawodników z pełnoletnim, ongiś klasowym Egmontem na czele. Nagrodę I kat. (bieg II) dowolnie wygrał 3 l. Roi Soleil hod p. H. Woźnikowskiego, bijąc dwóch niegroźnych współzawodników. Nagrodę II kat. (bieg VII) łatwo wygrał wychowanek St. Państw. — Kompas. Szczegółowe rezultaty poniżej:

I. Nagr. 1600 zł. dla 4 l. i st. koni, 2100 m.: 1) Bachmat (Harrier i Karabela II) L. J. bar. Kronenberga, j. Tobjasz; 2) Fijołek. Wygr. w 2 m. 20 sek. Wysyłany o szyję. Tot. 21.

II. Nagr. 2500 zł. dla 3 l, 2100 m.: 1) Roi Soleil (Palatin i Reine d'Eté) K. Plisowskiego, ż. Górecki; 2) Elaborat; 3) Łańcut. Wygr. w 2 m. 20 sek. b. łatwo o 2 i poł dł. Tot. 12.

III z płotami. Nagr. 1500 zł. dla 4 l. i st. 2400 m.: 1). Co mi Dasz (Wily Attorney i La Renterja) Z. Dobieckiego, j. Raniewicz; 2) Egmont; 3) Hrabianka; 4) Cyd; 5) Hawana; 6) Histryon. Wygrane w 2 m. 53 i pół sek. łatwo o 6 dł. Tot. 32, 16 i 16.

IV. Hdp otwarcia. Nagr. 8000 zł. dla 4 l. i st. 2100 m. 1) Nurt (Double Up i Hera) M. Wąsowskiego, ż. Gołowkin: 2) Ergot; 3) Beduin; 4) Derkacz; 5) Temperament; 6) Huryska; 7) Dam. Wygr. w 2 m. 18 i pół sek., łatwo o 2 dł. Tot. 59, 16, 12 i 17.

V. Nagr. 1800 zł. dla 3 l. 1600 m.: 1) Alkazar (Fils du Vent i Berceuse) st. Ktery-Szepietów. ż. Czernuszenko; 2) Dolorosa; 3) Romanelli; 4) Harenda; 5) Ramba; 6) Dżonka; 7) Danaida; 8) Dama Pik. Wygr. w 1 m. 45 sek. w walce o pół dł. Tot. 20, 12, 14, 20.

VI. Hdp otwarcia. Nagr. 8000 zł. dla 3 l. 1600 m.: 1) Morowy (Mości Książę i Bonny Maiden) A. Budnego, j. Rok; 2) Defilada; 3) Izbor i Izobar łeb w łeb; 5) Kapitol; 6) Giermek II; 7) Beryl; 8) Eden II; 9) Tuberosa; 10) Lirnik Wygr. w 1 m. 43 i pół sek. w walce o pół dł. Tot. 54. 17, 31, 28 i 13.

VII. Nagr. 2100 zł. dla 3 let. koni. 1800 m.: 1) Kompas (Fils du Vent i Circe) K. hr. Zamoyskiego, ż. Magdaliński; 2) Szarża; 3) Royal Majesty; 4) Cack o. Wygr. w 1 m. 58 sek., łatwo o 2 dł. Tot. 22, 13 i 16.

ZAPISY NA DZIEŃ 2-gi SEZONU WIOSENNEGO (5 MAJA R. B.)

Gonitwa I. Nagr. 1,600 zł dla 4 l. i st. 1,600 m. 1) Córuchna, Dobieckiego, 2) Śmiga, Bruszewskiego, 3) Gralath, Bronikowskiego, 4) Norona, st. Topór.

Gonitwa II. Nagr. 2,100 zł. dla 3 l. 1,300 m, 1) Imp, st. Lubicz, 2) Festina, K. hr. Zamoyskiego, 3) Antena, Babeckich, 4) Minerwa II, Grzybowskiego, 5) Imp II, Bronikowskiego.

Gonitwa III. Nagr. 2,500 zł. dla 4 l. i st. 1,800 m. 1) Grażyna, Jaśkiewicza, 2) Jawor. st. Alba, 4) Paroman, Peretjatkowicza, 4) Lu Friborn, Grzybowskiego, 5) Drum, st. Bartoszówka.

Gonitwa IV. Nagr. 1,800 zł. dla 4 l. i st. 2.100 m. 1) Fircyk, Rudigera, 2) Fenomen, Wąsowskiego, 3) Paroman, Peretjatkowicza, 4) Irich Orphan, Bronikowskiego, 5) Gewont II, 9 P-ku Strz. Kon., 6) Chłosta, bar. Kronenberga, 7) Ironja, gen. Plisowskiego, 8) Colombina, st. Bartoszówka.

Gonitwa V. Nagr. 2,100 zł. dla 4 l. i st. 1,600 m. 1) Erato II, Bersona, 2) Illuminata, Laskowskiego, 3) Likurg, Wąsowskiego, 4) Jawor, st. Alba, 5) Roi Barde, st. Alba, 6) Ponteba, Stokowskiego, 7) Konsul, Róga, 8) Shou Shou, 9 P-ku Strz. Kon., 9) Narta, 1 P-ku Ułanów, 10) Dri Dri, st. Bartoszówka.

Gonitwa VI. Nagr. 1,600 zł. dla 3 l. 2,100 m. 1) Ikarus, Bersona, 2) Łomna, W. Olszowskiego, 3) Dygnitarz, Dobieckiego, 4) La Souzee, Rakowera, 5) Dysk, Stokowskiego, 6) Poznaniak, Róga, 7) Diu Szato, bar. Kronenberga.

Początek o godzinie 4-ej po południu.

NASI FAWORYCI:

1. Śmiga, Córuchna.
2. Antena, Imp.
3. Drum, Jawor.
4. Ironja, Fenomen.
5. St. „Alba", Konsul, Narta.
6. Ikarus, Dygnitarz.

Radjo

UTWORY CHOPINA W WYKONANIU PROF. ZOFJI RABCEWICZOWEJ

W sobotę dn. 7 b. m. o godz. 22.10 prof. Zofja Rabcewiczowa, uczenica sławnego Antoniego Rubinszteina, wystąpi w radjo, jako odtworczyni „Soboty Chopinowskiej". Artystka wykona warjację młodego Chopina na temat op. Herolda „Ludvic". Kuplet, swego czasu dużo śpiewany „Je vends des scapulaires" utrzymał się w pamięci dzisiejszych, tylko dzięki warjacjom fortepianowym Chopina, zgrabnym, doskonale kontrastującym, niektórym o wybitnie polskim charakterze. Grywał je Chopin sam chętnie aż do czasu wyjazdu z Warszawy. W dalszym ciągu programu figuruje walc A-moll, „wdzięcznie kołysząca się elegja", utwór wiecznej świeżości, wiele grana etiuda Cis-moll, która stawia wykonawcy poważne zadanie (należała też ona do utworów programowych Konkursu Chopinowskiego) na zakończenie cztery preludja.

ODCZYTY I FELJETONY

Dnia 7 b. m, o godz. 15.25 prof. I. Maleszewski będzie mówił z Poznania w odczycie p. t. „Wnętrze dawnego polskiego domu", o dwóch typach mieszkań — miejskim domu patrycjusza i wiejskim dworze szlachcica. Scharakteryzuje zamiłowanie wschodnie do tkanin, futer i klejnotów, ilustrując przykładami elegancji dworów w Nieświeżu, w Białymstoku, Krystynopolu i t, d.

O godz. 21.55 p. Benedykt Hertz, znany radjosłuchaczom bajkopisarz i pełen humoru feljetonista zabierze głos przed mikrofonem w doniosłej sprawie — „Złoty mniej — złoty więcej".

SŁUCHOWISKO

W sobotę b. m. o godz, 16.40 zostanie odegrana w studjo warszawskiem słuchowisko pióra J. Stępowskiego i J. Wiśniewskiego p. t. „Bunt maszyn".

SOBOTA
7 maja

11.45 — Przegląd prasy. **12.10** — Poranek szkolny ze Lwowa. **12.45** — Płyty. **13.35** — Płyty. **14.45** — Płyty. **15,15** — Wiadomości Wojsk. dla wszystkich. **15.25** — „Wnętrze dawnego polskiego domu" — p. I. Malczewski. **15.50** — Transm. ze Lwowa. **16.20** — Odczyt maturalny. **16.40** — Odczyt. **17.25** — Transm. międzynarodowego spotkania tennisowego: Gentien — „Racing-Club" (Paryż) — Tłoczyński — „Legja" (Warszawa). **18.00** — Transm. nabożeństwa z Ostrej Bramy w Wilnie. **18.50** — Rozmaitości. **19.25** — Skrzynka pocztowa rolnicza — inż. Wacław Tarkowski. **19.40** — Wiad. sportowe. **19.45** — Prasowy Dziennik Radjowy. **20.00** — „Na widnokręgu". **20.15** — Muzyka lekka. **21.55** — Feljeton p. t „Złoty mniej — złoty więcej" — p. B. Hertz. **22.10**—Utwory Chopina w wyk. Z. Rabcewiczowej. **22.50** — Muzyka taneczna z danc.. „Polonia".

Program dzisiejszy podaliśmy w Nr. 116 z dnia 27-go kwietnia.

Nekrologja

Stefan Rajmund Czajkowski, inżynier, lat 72. Pogrzeb odbędzie się dn. 4 b. m. na Powązkach po nabożeństwie w kościele św. Barbary.

Wacław Puzowski, pomolog, lat 59. Pogrzeb odbędzie się dn. 4 b. m. na Powązkach po nabożeństwie w kościele św. Karola Boromeusza.

Karol Jordan, lat 65. Pogrzeb odbędzie się dn. 5 b. m. na Powązkach po nabożeństwie w kościele św. Krzyża.

Wanda Konopacka, inżynier-ogrodnik. Pogrzeb odbędzie się dn. 4 b. m. na Powązkach po nabożeństwie w kościele Zbawiciela.

GIEŁDA WARSZAWSKA

NOTOWANIA URZĘDOWE z dn. 4.5

WALUTY

Jutro t. j. we czwartek w powodu przypadającego święta Wniebowstąpienia Pańskiego giełda będzie nieczynna.

Dolary 8,89, Holandja 361,45, Szwajcarja 173,55, Londyn 32,85—32,90, Nowy Jork 8,899, Paryż 35,13, Praga 26,39, Włochy 46,—.

W obrotach prywatnych płacono za 1 rubla złotego 4,83 zł.

PAPIERY PROCENTOWE

3% Poż. Prem. Bud. 36.—, 4% Poż. Inw. 88.—, 4% Poż. Dol. 46,60 — 46,95, 8% L. Z. B-ku Roln. 94.—, 8%L. Z. B-ku G. K. 94.—, 7% L. Z. B-ku Roln. 83,25. 7% L. Z. B-ku G. K. 83,25, 8% Obl. B-ku G. K. Bud. 92.—, 5% Państw. Poż. Konw. 38.—, 7% Poż Stab. 50—53—50,13, 8% L. Z. Ziemskie zł. 50.—, 7% Ziem. Dol. 53 — 52,50 — 54.—, 4½% L. Z. zł. 36,50, 8% Miejskie zł. 60—59.

AKCJE

Bank Polski 71.—, Częstocice 27,50.

Rynki zbożowe i towarowe

ZIEMIOPŁODY

POZNAŃ, 2.5. Żyto 28.00 — 28.25, pszenica 28.75—, 29.00, jęczmień przem. a) wagi 64—66 kg. 22.52—23.25 b) wagi 68 kg. 23.25 — 24.25, jęczmień browarowy 25.00—26.00, owies 22.00—22.50. owies nadający się do siewu —.— —, mąka żytnia 65 proc. 41.50—42.25, pszenna 65% 43.0—45.0, otręby żytnie 18.00—18.25, pszenne 15.50—16.50, pszenne grube 16,50—17.50, rzepak 32.00—33.00, gorczyca 30—35, wyka letnia 21.50—23.50, peluszka 25—27, groch Victoria 23—26, Folgera 32—36, łubin nieb. 11.00—12.00, żółty 14.00—15.00, seradela 28—30 koniczyna czerw. 160—210, biała 320—460, szwedzka 130—150, żółta odłuszczona 150—170, przelot 260—300, tymoteusz 40—55, rajgras angielski 45—50, makuchy lniane 26—28, rzepakowe 18—19, słonecznikowe 19.5—20.5, ziemniaki jadalne 3.50—375, fabryczne kg. proc 17 gr., słoma luźna 4.50—5, prasowana 6—6.50, siano luźne 5.75—6.25, nadnoteckie 7—7.50, prasowane 8.25—8.75. Ogólne usposobienie spokojne.

LWÓW, 2.5. Ceduła giełdowa. Ceny giełdowe za 100 kg. parytet Podwołoczyska: pszenica dworska 29.00 — 29.50, zbiorowa 27.75—28.25, żyto jednolite 26.75—27.00, jęczmień przemiałowy 18.25—18.75, kukurydza krajowa 21—22, łubin niebieski 15—16, otręby żytnie 14.50—14.75, pszenne 13.25—13.50, koniczyna czerwona 180—200. Ceny rynkowe: jęczmień pastewny 16.25—16.75, owies zadeszczony 21.50—22, zbiorowy 20—20.50, wyka czarna 25—26, szara 23—24. Ceny giełdowe parytet Lwów: mąka pszenna luksusowa 51.50—52.5, pszenna 47.50—48.50, żytnia 44—45, kasza jęczmienna grubsza 3R—35, pęczak nr. 10 34—36, kasza jaglana 42—45. Ceny rynkowe: jęczmień przemiałowy 20.25—20.75, owies dworski 24—24.50, otręby pszenne 14.50—14.75, jęczmienne 14.5—15 Ten-dencja naogół utrzymana, usposobienie ożywione.

Biuletyn meteorologiczny

Dziś w Warszawie o godz. 10-ej rano ciśnienie 743.9 temperatura 12.8 wilgotność 91°.. Stan nieba: pochmurno.

Przewidywany przebieg pogody w dniu jutrzejszym: po krótkotrwającem rozpogodzeniu, ponowny wzrost zachmurzenia aż do całkowitego pokrycia nieba i drobnych deszczów. Chłodno. Najpierw słabe wiatry miejscowe, potem umiarkowane północne.

RAPID - TO WSPANIAŁE ostrze do golenia, produkcji krajowej
4132 żądać wszędzie!

WAŃTUCHY
do wełny i chmielu,
PŁASZCZE NIEPRZEMAKALNE
oraz brezenty do krycia bryczek
sprzedaje najtaniej
WYTWORNIA
A. MALANOWSKI
Warszawa N. Świat 53
4145

OGŁOSZENIA DROBNE

Agronom inteligentny, z średniem wykształceniem 10 letnią praktyką poszukuje posady samodzielnej lub pod ogólną dyspozycję zaraz lub później. Zgłoszenia „Par" Poznań, pod 55.6. 4154

Biuro Zborowskiej przeniesione Nowy-Świat 42. Freblanki, gimnastyka rytmiczna, gospodynie, szwester. 4152

CIECHOCINEK willa Konstancja na piaskach, obok parku sosnowego, blisko łazienek, oświetlenie elektryczne, kanalizacja, pościel na żądanie, pokoje słoneczne na maj od zł. 1,50 dziennie. Wiadomość na miejscu lub Warszawa, tel. 290-16. 3928

Młoda, sympatyczna, rutynowana krawcowa szyje po domach, wyjedzie do dworu. Skromne warunki. Wiadomość Warszawa - Praga, ul. Stalowa 28 m. 45 Helena Kulbicka. 4014

Majster mydlarski specjalność mydła toaletowe. Poszukuje posady. Wiadomość, Warszawa - Praga ul. Stalowa 28 m. 45. 4073

Rządca poznańczyk od 1919 stale na posadzie wiek średni rodzina mała zamiłowany hodowca pracowity oszczędny poszukuje posady. Zgłosz. Błonie Skrz. pocz. 8. 4144

Rządca -ekonom lat 31, żonaty, szkoła rolnicza, kurs hodowlany, 10 lat praktyki poszukuje posady. Zgłoszenia „Dzień Polski" dla „Hodowcy". 4143

OGŁOSZENIA: Za wiersz milim. szerokości szpalty red.: W tekście 60 gr., reklamy 40 gr., nekrologi do 50 mm. 20 gr., do 150 mm. 40 gr., wyżej 80 gr. Zwyczajne (6 szp.) 15 gr., tabel. i cyfrowe (6 szpalt) 35 gr. Drobne za wyraz 15 gr. Posady i prace (poszukiwane) za wyraz 8 gr. Ogłoszenia fantazyjne i firm zagranicznych o 100 proc. drożej. Za terminowy druk ogłoszeń admin. nie odpowiada.
OPŁATA POCZTOWA UISZCZONA RYCZAŁTEM

PRENUMERATA: W Warszawie z odnoszeniem do domu oraz na prowincji miesięcznie zł. 5. Zagranicą mies. zł. 10. Zmiana adresu 50 gr. KONTO CZEKOWE P. K. O. Nr. 8575

Wyd.: POL. POWSZ. SP. WYD. Drukowano w „Drukarni Mazowieckiej". Szpitalna 1. Redaktor odpowiedzialny: ST. TELSZEWSKI